Nr. 284. We Lwowie, — Niedziela, dnia 12. Grudnia 1886. **Rok XXV.**

GAZETA NARODOWA

Wychodzi codziennie o godzinie 4. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

W MIEJSCU kwartalnie . . . . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . . . . 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:

miesięcznie w kraju . . . . . . 2 złr. — ct.
kwartalnie w Monarchii austro-węgierskiej . 6 „ — „
do Prus i Niemiec . . . .
„ Francji . . . . . .
„ Belgii i Szwajcarji . . . .
„ Włoch, Turcji i księstw Nadd.
„ Serbii . . . . po 7 złr. 50 ct.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

WE LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodow." **ulica Kopernika liczba 5.** — Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłacznie dla „Gazety Nar." ajencja pana Adama, Rue Clément 4, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasenstein & Vogler) nr. 10. Walfischgasse; A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes, I. Riemergasse 13. Rudolf Mosse, Seilerstatte nr. 2., Henryk Schalek, I, Wollzeile 11, Maurycy Stern, Wollzeile 22; G. L. Daube & Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukliński.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów 11. grudnia.

Telegramy o otwarciu sejmów przedlitawskich nie zawierają nic szczególnego. W sejmach dolno-austrjackim, tyrolskim, morawskim i szląskim wniósł rząd nowellę do ustawy łowieckiej. W sejmie morawskim namiestnik gorąco polecał tę nowellę; p. Helcelet atoli wniósł rezolucję, wzywającą Wydział krajowy, aby na przyszłą sesję sejmową wygotował projekt ustawy łowieckiej.

W sejmie tyrolskim wniósł rząd przedłożenie w sprawie obrony krajowej, która jest w Tyrolu inaczej niż w reszcie krajów przedlitawskich urządzoną; o przedłożeniu oraz ustawy szkolnej telegram nie wspomina.

W sejmie szląskim przedłożył rząd nadto projekta ustaw o komasacji gruntów rolnych, o dzieleniu wspólnych gruntów i o dotyczących wspólnych prawach użytkowania i administrowania, wreszcie o składzie komisji krajowej dla spraw regulacji lasów co do granic i anklaw.

W sejmie kraińskim zapowiedział marszałek hr. Thurn, że sesja potrwa krótko; — marszałek morawski hr. Vetter tego nie zapowiedział, ale tak on jak namiestnik zaprosili posłów na wieczór już teraz, zkąd wniosek, że i sesja sejmu morawskiego będzie krótką. Marszałek sejmu karynckiego dr. Erwein podniósł borbę językową, tylko że z apostrofą swoją powinien był się zwrócić do swoich towarzyszy politycznych, teutonów, a nie dawać przytyków Słowieńcom.

Telegram półurzędowy o otwarciu sejmu galicyjskiego podnosi ważność mowy marszałka, hr. Tarnowskiego, wspomina o wniosku p. Struszkiewicza, a zupełnie milczy o interpelacjach p. Romanowicza.

Temi dniami odbyło się posiedzenie klubu staroczeskiego w Pradze, na którem dr. Rieger i profesor dr. Randa gorąco przemawiali za tem, aby młodzież czeska uczyła się języka niemieckiego, w którym to względzie rodzice dla miłości teorji politycznej bardzo grzeszą. Prof. Randa podniósł, że słuchacze wszechnicy czeskiej, zwłaszcza zaś z wydziału lekarskiego, w żaden sposób nie mogą się obejść bez dokładnej znajomości języka niemieckiego.

Dnia 8. b. m. członkowie klubu austrjacko-niemieckiego pp. br. Scharschmid i dr. Bärnreither zdawali sprawę z czynności swoich rajchsratowych przed wyborcami z kurji dworskiej okręgu Chebskiego. Obaj uderzali na okólnik językowy minista Prażaka. Z mowy barona Scharschmida podnosimy ten ustęp: „Zarzucano nam, żeśmy podkopywali stanowiska przychylnych nam ministrów, Korba, Stremayera, Kremera i t. d. Że to nieprawda (?), dowodzi nasze postępowanie z ostatnich czasów. Wszak ministrowie Gautsch i Bacquehem nie mogą się użalać na brak uprzejmości ze strony lewicy. Merytoryczne ich wywody lewica nieraz oklaskami obsypywała. A jednakowoż wstąpienie ich do gabinetu żadnej nie sprowadziło zmiany w polityce rządu, a mianowicie zgoła nie przeszkodziło wydaniu okólnika językowego".

P. Bärnreither otwarcie wyznał, że klub „austrjacko-niemiecki" i klub „niemiecki" odrębnie maszerują, ale do jednego dążą celu i wkrótce każdy polityk będzie się musiał liczyć z prądem, którego wyrazem jest klub niemiecki. A ten prąd wiedzie... do Berlina!

Zarazem oświadczono się na tem zebraniu przeciw rządowemu projektowi o podatku cukrowniczym, a za temi jego zmianami, które klub czeski sformułował.

Z działań komisji kolonizacyjnej w Poznańskiem dochodzą ciągle za pośrednictwem dzienników niemieckich wiadomości, rzucające bardzo ciemne światło na ludność polską pod panowaniem pruskiem. Oczekujemy od dzienników tamtejszych odpierania fałszów — jeśli są fałsze — a od inicjatorów ratunku finansowego, ażeby przyspieszali swą akcję.

Oto wiadomości, które podała w ostatnich dniach *Posener Ztg.*:

„Nie da się zaprzeczyć, że przy pierwszych zakupnach ziemi na cele kolonizacyjne płaciła komisja bardzo wysokie ceny, chociaż cena przeciętciowa nie przekroczyła bardzo ceny przeciętnej 150—210 marek, przyjętej w motywach do ustawy kolonizacyjnej.

„Przy wielkiej podaży (?!!) i ciągłem obniżaniu się ceny ziemi, mogły być osiągnięte niższe ceny, i jak się zdaje, komisja postanowiła dawać niższe ceny, jak tego dowodzi świeże kupno Sadłogoszcza po 130 marek za morg. Trzeba uwzględnić przy tem to, że wystawienie budynków na parcelach i w ogóle urządzenie gospodarstwa, wymagać będzie na morg sumy równającej się prawie cenie kupna.

„Możnaby postawić i to pytanie: dlaczego zakupywano majątki przez ajentów, którzy naturalnie także przy tem mają zyski. Sprzedającemu polskiemu właścicielowi jest to naturalnie przyjemnem, gdyż sprzedając pośrednikowi, ratuje przynajmniej pozór (!)."

Zbrojenia w Rosji nie ustają. *Russkij Kurjer* donosi, że minister marynarki zażądał na rok przyszły: na budowę i uzbrojenie nowych statków w warstatach rządowych 1,993 000 rs; na budowę statków w warstatach zagranicznych i prywatnych 6,000.000 rs.; na maszyny parowe i kotły 892.000 rs. Jednocześnie ministerstwo zażądało kredytu na koszta urządzenia we flocie rosyjskiej oświetlenia elektrycznego.

Dzienniki rosyjskie otrzymały ponowny zakaz donoszenia o translokacji, koncentracji i pogotowiu wojsk rosyjskich.

W pałacu Zimowym, przy uczcie z powodu uroczystości orderu św. Jerzego, wzniósł car toast tradycyjny na cześć cesarza Niemiec. Dzienniki przytaczają tę okoliczność dlatego, że wobec naprężenia stosunku Rosji do Niemiec, przypuszczano, iż toastu owego car nie wzniesie.

Komisja, której przekazano niemiecką ustawę wojskową, obradowała w Berlinie d. 9. bm. Minister wojny mówił $1^1/_2$ godziny a o treści jego przemówienia rozmaite krążą wersje. Według jednej, zastanawiał się on nad stosunkami wojskowemi Rosji, Francji i Austro-Węgier; według innej zaś wiadomości, zajmował się jedynie Francją i Rosją i oświadczył, że koniecznemi są dyslokacje na wschodniej i zachodniej granicy. — Pierwszą wersję podaje i *Nordd. Allg. Ztg.* O niemieckiej armji miał powiedzieć minister wojny, że dziś ją przewyższyła francuska wskutek zwiększonych rekrutacyj i wskutek zamierzonej reformy. Żąda rychłego przyjęcia ustawy, bo mobilizacja ma nastąpić 1. kwietnia. Także miał oświadczyć, że na wypadek wojny z dwoma mocarstwami, Niemcy nie będą odosobnione. W kołach parlamentarnych sądzą, że komisja rychło załatwi się z robotą; septenat wszakże nie ma widoków.

Wczoraj krążyła w Berlinie pogłoska, że Moltke dostał ataku apoplektycznego; pogłoska była nieprawdziwa.

Przesilenie gabinetu francuskiego skończyło się tem, że prezydent poruczył byłemu ministrowi oświaty Gobletowi utworzenie nowego gabinetu. P. Goblet przyjął tę misję, lecz do tej chwili nie ma jeszcze wiadomości o stanowczem utworzeniu ministerstwa, a ciągła zmiana nazwisk świadczy o trudnościach wytworzenia rządu, jako tako silnego wobec dzisiejszej Izby.

P. Goblet, będąc deputowanym departamentu Sekwany, należał do stronnictwa radykalnego. Od 7. kwietnia ubiegłego roku należał on kolejno do gabinetu Brissona i Freycineta, jako minister wyznań, oświaty publicznej i sztuk, a jako taki nie był bynajmniej zwolennikiem polityki radykalnej. W szczególności obstawał on podczas ostatniego swego urzędowania za utrzymaniem obecnego budżetu wyznań, co radykalistów zadowolnić nie mogło. — P. Goblet liczy obecnie 58 lat, z powierzchowności przypomina Thiersa i używa sławy dobrego i zręcznego mowcy a zarazem jednego z najlepszych administratorów we Francji.

Ministerstwo Gobleta jest niczem innem, tylko nowem wydaniem gabinetu Freycineta; zapewniają też, że większość dotychczasowych ministrów pozostanie w gabinecie Gobleta. Jeżeli jednak i w dalszym ciągu partja radykalna zajmie nieprzyjaźne stanowisko względem nowego gabinetu, to również łatwo będzie on mógł runąć jak i gabinet Freycineta, bo każdy przypadkowy sojusz lewicy radykalnej z prawicą legitymistyczną usunie mu z pod nóg większość w Izbie.

Köln. Ztg. donosi, że Boulanger przyrzekł Gobletowi udział w nowym gabinecie pod warunkiem, że rząd wniesie przedłożenie, domagające się 300 milionów na nowe uzbrojenia. Toż samo minister marynarki Aube żądał przyrzeczenia, że kredyty na przekształcenie marynarki nie będą uszczuplone.

Wien. Allg. Zeitung dowiaduje się z Paryża, że ministerstwo spraw zagranicznych obejmie stanowczo Courcel (?) a nie Duclerc.

Sprawa bułgarska.

Już telegram wczorajszy doniósł nam, że wedle półurzędowego i ściśle z ministerstwem spraw zewnętrznych związanego *Fremdenblattu* przyjął hr. Kalnoky deputację bułgarską, wprawdzie nieurzędowo, lecz bardzo życzliwie i po przyjacielsku.

Kredytywę wręczył ministrowi najmłodszy z deputatów Kalczew, przemówił zaś następnie Grekow, wyrażając przedewszystkiem najżywsze zaufanie do polityki Austro-Węgier i wdzięczność za dotychczasowe objawy życzliwości dla Bułgarów.

N. Fr. Presse pisze, iż hr. Kalnoky, przyjmując deputację oświadczył, że gotów jest wysłuchać jej życzeń, zauważył jednak z góry, iż nie może nadawać deputacji charakteru urzędowego, a więc nie może się zapuszczać w omawianie konkretnych kwestyj. Deputacja, skreślając sytuację kraju, powołała się na okoliczność, że unia między Bułgarją a wschodnią Rumelią została wprawdzie przez ludność obu tych krajów przeprowadzoną, ale że oddawna była przez samąż Rosję przygotowywana. Lud bułgarski nie pragnie nic innego, jak tylko przywrócenia pokoju i porządku, oraz stanowczego uregulowania kwestji bułgarskiej, a wszystko to dałoby się osiągnąć jak najłatwiej przez obsadzenie tronu bułgarskiego. Kandydatura ks. Mingrelii niema widoków, gdyż wybór tego księcia przez sobranie nie da się przeprowadzić. Kalnoky odpowiedział, iż z wielką ochotą i życzliwością dla Bułgarji, starając się ustawicznie o utrzymanie pokoju europejskiego, gotów jest współdziałać przy rozwiązaniu kwestji bułgarskiej. Zresztą przypomina deputacji, iż dopiero przed 10 dniami rozwinął szczegółowo na posiedzeniu delegacji stanowisko swe w sprawie bułgarskiej.

Deputacja była z przyjęcia Kalnoky'ego zadowoloną i nie zamierza starać się o audjencje u cesarza. Deputacja nie konferowała zresztą dotąd z żadnym ambasadorem lub ministrem, ani nie poczyniła kroków w tym kierunku. Zamierza jednak przedstawić się Taaffemu, a później złoży może wizytę Tiszy. Deputacja udaje się ztąd do Berlina.

W rozmowie z pewnym korespondentem *Nowej Pressy* oświadczyli członkowie deputacji bułgarskiej, że Kalnoky okazał deputacji jak największą życzliwość i wyrazić miał gorące życzenie jak najrychlejszego rozwiązania przesilenia. Austro-Węgry nie stawiają wobec wyboru księcia bułgarskiego żadnej kwestji osobistej i aprobować będą każdego kandydata, którego sobranie wybierze i na którego reszta mocarstw się zgodzi. Kalnoky nie miesza się do wewnętrznych spraw bułgarskich, obstaje przy oświadczeniach, jakie złożył podczas sesji delegacyjnej i stoi na stanowisku traktatu berlińskiego.

Hr. Kalnoky przyjmował deputację w obecności szefa sekcji Szögyeny-Maricza. Kiedy deputacja odchodziła, życzył jej Szögyeny serdecznie pomyślnego rezultatu.

Wedle sprawozdania starej *Pressy* oświadczyć miał hr. Kalnoky, że Austro-Węgry zgodzą się na każdego przez sobranie wybranego kandydata, dodał jednak oraz zastrzeżenie: „przeciwko któremu z punktu interesów monarchii nie byłyby do podniesienia pewne wątpliwości". Zdaje się, że w słowach tych należy zatem szukać opozycji przeciw ewentualnemu powołaniu ks. Karadżordżewicza lub ks. Nikity czarnogórskiego.

Prawit. Wiestnik zamieszcza komunikat oświadczający, że „przez odwołanie ajentów dyplomatycznych z Bułgarji nie chciała Rosja zerwać węzłów, jakie ją z tym krajem łączą, ale chciała tylko okazać, że nie uznaje legalności obecnego porządku, w którym nieznaczna mniejszość sądzi, iż uprawniona jest kierować losem ludu bułgarskiego podług swego osobistego uznania.

Lud bułgarski odznacza się pokojowem usposobieniem i miłością pracy, w czem leży rękojmia przyszłego powodzenia kraju. Jeśli jednak trwać będą nadal istniejące stosunki, zamieni się Bułgarja na ognisko anarchii, zagrażające pokojowi na Wschodzie. Rząd rosyjski poczytuje sobie za obowiązek starać się o utrzymanie pokoju na Wschodzie, zamierza wytrwać na gruncie traktatów i wytężyć swoje usiłowania w kierunku przywrócenia legalnego porządku w Bułgarji.

Ów legalny porządek mógłby się stać pewną rękojmią przyszłego powodzenia Bułgarji i usprawiedliwić ciężkie ofiary, jakie Rosja dla niej poniosła. Rząd rosyjski, daleki od wszelkich samolubnych zamiarów, nie myśli zgadzać się na żadną kombinację, którąby pod pozorem legalności tylko do tego posłużyć miała, aby obecne anormalne warunki, w jakich się Bułgarja znajduje, zostały utrwalone."

Sąd polowy w Sliwnie wydał wyrok na uczestników w rokoszu tamtejszym. Kapitan Below, porucznicy Kawaldiew, Topusow i Dermendiew zostali skazani na więzienie dożywotnie, jeden żandarm na cztery lata a sześciu mieszczan na trzy lata więzienia. Prefekta i innych obwinionych uwolniono.

Jakie jest w tej chwili usposobienie w Sofii, malują dosadnie nadchodzące ztamtąd wiadomości. Korespondent *Standarda* donosi, że Cankow szukał w ostatnich dniach styczności z rejencją oświadczając, że byłby skłonnym wstąpić do koalicyjnego ministerstwa, obejmującego wszystkie wybitniejsze partje. Stambułow odpowiedział na to, że chwila nie jest już taka, jak z rozpoczęciem posiedzeń sobrania w Tyrnowie. Po niedwuznacznych manifestacjach sobrania na rzecz rejencji nie pora już myśleć o koalicyjnem ministerstwie. Owszem radzi on Cankowowi i Karawełowowi, aby porzucili wszelkie agitacje i intrygi, gdyż będzie musiał przeciw nim z całą energią wystąpić.

Nowej Pressie donoszą już nawet wyraźnie z Sofii, że przeciw Karawełowowi, b. ministrowi spraw zewnętrznych Cankowowi i b. ministrowi wojny Nikiforowowi jest zamierzony proces o zdradę stanu z powodu, iż mieli udział lub tylko wiedzieli o spisku przeciw ks. Batenberskiemu.

Nezavisima Bolgaria zaleca odbycie mityngu, na którym ma zapaść uchwała względem ponownego powołania księcia Aleksandra Battenberskiego.

Gadban-basza zaczyna w Sofii bawić się w rodzaj Kaulbarsa. Do *Nowej Pressy* telegrafują, że Gadban molestuje prawie codzień rejentów i ministrów, żądając od nich zgodzenia się na ks. Mingrelskiego i uległości wobec Rosji. Toż samo domagał się wyjaśnień co do koncentracji wojsk bułgarskich na granicy tureckiej. W pierwszej sprawie otrzymał odpowiedź odmowną, w drugiej zaprzeczono aby była jakakolwiek koncentracja.

Staje się widocznem, że Turcja idzie coraz bardziej w służbę Rosji.

Korespondencje „Gaz. Narod".

Kraków 10. grudnia.

(*Trzystoletnia rocznica śmierci Stefana Batorego. Odwidziny gości węgierskich*).

(*W. D.*) Ze strony obywateli miasta Krakowa nie widać żadnych prawie przygotowań do uroczystego jubileuszowego obchodu, godnego pamięci jednego z największych naszych królów-bojowników. Zdaje się zatem, że tylko duchowieństwo i młodzież akademicka myślą o tej uroczystości.

Młodzież podejmuje jej kierownictwo i ona głównie będzie głównym gospodarzem, goszczącym u siebie braci z za Karpat.

Ku temu celowi zawiązał się komitet akademicki pod przewodnictwem p. Leopolda Jaworskiego. W skład komitetu wchodzą akademicy: Dziewiński, Górski J., Górski Z., W. Barabasz, dyrektor Towarzystwa muzycznego, Kaden, Milieski, Koneczny, Podczaski, Kozłowski, Łuszczkiewicz i inni, razem 25 członków.

Powyższy komitet ułożył i uchwalił na dzisiejszem posiedzeniu następujący program obchodu: Uroczyste przyjęcie gości węgierskich w niedzielę dnia 12. b. m. o godz. 3 popołudniu na dworcu kolei żelaznej. Powita ich przemową prezes komitetu, p. Jaworski, w języku polskim i *antiquo more* w języku łacińskim, poczem nastąpi wjazd do miasta i rozkwaterowanie gości, których liczba do tej chwili nie jest jeszcze dokładnie oznaczoną, po drodze bowiem zgłaszają się nowi uczestnicy. Spodziewają się tu około 100 reprezentantów młodzieży węgierskiej, ze sztandarem i muzyką. Wszystkie stany od magnackich do mieszczańskich i włościańskich biorą udział w tej pielgrzymce do grobu Batorego.

Wieczór niedzielny spędzą goście w poufnych kółkach.

Nazajutrz, w poniedziałek, odbędzie się o godz. $^1/_2$ do 10 pochód uroczysty z sali *Collegium*

ALPEJSKIE FIOŁKI.

Nowela

Andrzeja Theuriet.

Czy znasz Talloires? Jeżeli cię gwiazda twoja wiodła kiedy do Annecy, jeśliś się przewoził przez jezioro, zauważyłeś niewątpliwie u stóp góry drzemiącą w zacisznym kąciku wioskę. Skała Chére, wrzynająca się stromą ścianą w sam środek jeziora, zasłania od wiatru północnego wille, trzydzieści małych domków i stare, dziś na hotel zamienione opactwo; wszystko to razem stanowi wioskę Talloires. Wśród winnic na wzgórzach i w cieniu drzew orzechowych rozrzucone stoją domki. Na tle wioski widać najprzód pasmo gór porosłych bukami i dębami, wyżej jeszcze zagony żyta i owsa, a pastwiska i lasy sosnowe kobiercem rozmaitej zieleni zdobią spadziste krawędzie. U szczytu zaś Lafont i Tournette złocą swe ostre iglice w promieniach słońca.

W dolinie połyskuje jezioro swą modrą wodą, na której tu i owdzie bieleją żagle kilku łodzi.

W błękitnem jego źwierciedle odbijają się łagodnie topole nadbrzeżne, zielone wzgórza i ostre szczyty. Słońce przyćmione chmurami rzuca ponure refleksa na wieniec gór, okalających jezioro. Barwy zielone, szafirowe, fioletowe i srebrzyste łączą się w niepojętej harmonii z błękitem wody i zielenią winnic. Wśród tej wspaniałej przyrody głeboka zalega cisza, przerywana od chwili do chwili czystym dźwiękiem dzwonu z sąsiednich wiosek, świegotem ptaków, a czasami turkotem wozu, który wloką woły. Tam idź poić się roskoszą szczęśliwej miłości — tam się schroń gdy ci wielka boleść serce rozdziera. Woń macierzanki, niesiona wiatrem z gór, będzie ci słodką pieszczotą, lub też ukoi twój smutek, uśpi gorżkie wspomnienia i będzie balsamem dla twej zbolałej duszy.

* * *

W tych dniach spotkałem na drodze wiodącej z Tournette trzech powracających turystów; każdy miał „alpenstock" w ręce, sakwy na plecach i kapelusz ozdobiony bukiecikiem alpejskich fiołków. Wszyscy żwawi, weseli i młodzi; najstarszy z nich mógł mieć najwyżej dwadzieścia pięć lat. Przypatrywałem się im i dziwne ogarnęło mię wzruszenie; na widok ich swobodnej młodości obudziły się w duszy wszystkie wspomnienia z moich lat dwudziestu. Tak samo wracałem niegdyś ochoczo tą drogą w towarzystwie dwóch kolegów — żwawy, młody i wesoły. Wspomnienie to odbiło się wyraźnie w mej duszy jak te szczyty gór w jasnej toni jeziora, z całą ich barwą, wonią i zapałem lat młodzieńczych.

* * *

Było to wieczorem, dwadzieścia pięć lat temu, gdy z wycieczki na szczyty gór wracaliśmy do tej samej wioski na nocleg. Zaledwie rozgościliśmy się pod kasztanami, zdobiącemi front starego opactwa, gdy opodal z ławeczki wstała i przeszła koło nas śliczna młoda dziewczyna w całym rozkwicie ośmnastej wiosny.

Biała, hoża, z gęstemi blond włosami, które jej spadały swobodnie na cudownie utoczone ramiona. Jej jasna sfałdowana sukienka uwydatniała jeszcze lepiej wysmukłą kibić. Ruchy miała królewskie, a gdy na nasz szmer podziwu zwróciła główkę, zobaczyliśmy profil patrycjuszki: usteczka różowe, zgrabny nosek, a oczy z wyrazem pogodnym i dumnym.

Zajęła nas wszystkich odrazu, i zapomniawszy o zmęczeniu po całodziennych trudach, poszliśmy w pewnej odległości za nią wzdłuż ścieżki wijącej się wśród winnic. Na jednym zakręcie popchnęła ukryte powojem zarosłe drzwiczki i znikła.... Wróciliśmy z głowami nabitemi szczególnem spotkaniem. Od służby hotelowej dowiedzieliśmy się, że młoda dziewczyna była księżniczką V. Rosjanką i z rodziną zamieszkiwała jednę z will, położonych nad jeziorem. Rosjanka, księżniczka, i prześliczna, to dosyć by zająć naszą wyobraźnię, to też wciągu obiadu o niej tylko rozmawialiśmy. Lecz przy deserze, zmęczenie i wino z Talloires sprawiło, że moi dwaj towarzysze czując się bardzo ociężałymi spać poszli. Co do mnie, zupełnie do snu nie miałem ochoty i wyszedłem w nadziei, że może ujrzę jeszcze popołudniowe, białe i arystokratyczne zjawisko.

Wieczór był prześliczny. Od strony Annecy słońce zachodziło, kąpiąc się w purpurowych blaskach. A po za stromemi ścianami Tournette wschodził księżyc i ciemne szczyty oświecał pierwszym promieniem, który niby ognista strzała przerywał gęstą mgłę, unoszącą się nad wąwozami. Swiegotanie świerszczy przepełniało powietrze. Spacerowałem wzdłuż brzegów jeziora, a patrząc w księżyc marzyłem o spotkaniu młodej Rosjanki; wymyślałem różne romantyczne przygody, które by nas zbliżyć mogły, układałem sobie cobym jej powiedział, a miały to być różne mądre rzeczy. Podczas gdy sobie takie zamki na lodzie stawiałem, usłyszałem obok nadbrzeżnej wierzby brzęk łańcucha, na którym zaczepioną była łódź, i o pięć kroków odemnie podniosła się biała postać... Była to księżniczka.

* * *

Próbowała odczepić łańcuch, na którym przytwierdzoną była łódka u pala nadbrzeżnego; ale się jej nie udawało. Drobne paluszki męczyły się na darmo nad żelaznemi ogniwami. Zniecierpliwiona tupała nóżką, gniew świecił w oczach i wydymał drobniutkie usteczka.

— Ach Boże, jakież to nieznośne! — zawołała.

— Niech pani pozwoli! — zawołałem przyskakując. I ukląkłszy, odczepiłem łańcuch nie bez tego, bym sobie nie połamał paznogci.

Wskoczyła do łódki i przypatrywała mi się z uwagą.

Ośm dni przebyłem w górach, wśród deszczu i pogody, sypiałem na sianie w szałasach, to też mój strój niekoniecznie dobre musiał zrobić wrażenie. Broda zadługa i nieuczesana, kapelusz pomięty, ubranie wytarte, buty zabłocone... Wzięła mnie niewątpliwie za wioślarza.

— Dziękuję — powiedziała krótko — a teraz, proszę mnie przewieść do Duingt, czy pan zechce?

— Ale z największą przyjemnością — odparłem, a serce mało mi nie wyskoczyło z radości.

Wskoczyłem do łódki, odbiłem od brzegu i zacząłem wiosłować, a ona usiadła na przeciw u steru.

Przy świetle księżyca widziałem dokładnie jej twarzyczkę zarazem figlarną i dumną, otoczoną jasnemi kędziorami, wśród której błyszczały jak dwie gwiazdy: oczy czarne, przyćmione długiemi rzęsami. Przy staniku jedwabnym kremowym miała bukiecik fiołków alpejskich już zwiędłych, których woń upajająca dochodziła aż do mnie...

— Chciałam już od dawna zrobić tę przejażdżkę — uważała za stosowne powiedzieć jako wytłumaczenie — ale i ciocia i miss Gray tak się boją wody, że postanowiłam nareszcie wybrać się sama, i gdyby nie ten nieznośny łańcuch, byłabym już daleko.

Mówiła bardzo czysto po francusku, z jakimś sobie właściwym akcentem, który jej słowom nieokreślonego dodawał uroku. Cały pogrążony w niemym zachwycie nie odpowiadałem nic, tylko wiosłowałem zawzięcie tak, że niebawem byliśmy wśród jeziora.

— No! jesteśmy u celu — zawołała — ale pan nie stracisz czasu, bo otrzymasz stosowne wynagrodzenie.... Mówiąc te, wyciągnęła z kieszeni malutką portmonetkę, na której chciałem cyfrę wyczytać, i już miała wysypać pieniądze, gdy ją ruchem ręki wstrzymałem:

— Dziękuję pani, nie jestem przewoźnikiem, a dostateczną nagrodą jest mi przyjemność towarzyszenia pani w tej nocnej wycieczce.

Zmieszana, podniosła szybko głowę i gniewnem zmierzyła mię spojrzeniem.

— Więc któż pan jesteś? — zapytała z dumą.

— Jestem zwykłym turystą, szczęśliwym nad wyraz z przypadku, który pozwolił oddać pani tę małą przysługę.

Uspokojona, uśmiechnęła się.

— Ach! — odrzekła — jeśli tak, to przepraszam pana bardzo za moją niedyskrecję. Okropnie jestem roztrzepana... Jeśli pan nic nie masz przeciw temu to wracajmy do Talloires.....

* * *

U steru nadała przeciwny kierunek łodzi, a ja podjąłem napowrót wiosło, lecz już nie z takim pospiechem. Księżyc był na pełnem niebie i strugą światła zalewał całe jezioro; góry w srebrzystej mgle wyglądały jak w cudownej bajce, a zdala na polu ogień rozniecony przez pastuchów rzucał czerwony odblask w około.

— Czy byłeś pan na Mont Blanc? — zapytała księżniczka. Widocznie uspokojona mojem zachowaniem się, chciała swój błąd naprawić i pierwsza przerwała milczenie.

— Powróciłem właśnie... wąwozem wzdłuż Aravis, Thônes i Tournette.

— Czy znałeś pan już przedtem nasze jezioro?.... Prawda że jest prześliczne?

— O tak, szczególnie teraz.

— Pięknem jest zawsze — odparła z naciskiem księżniczka — ma takie przejrzyste niebieskie tonie, że ochota bierze w nie się zanurzyć. — Oh! woda.... lubię wodę! — zawołała, zagłębiając z lubością jedną rękę w srebrzystej fali.

— Pani może jesteś dziewicą jeziora? — mówiłem, patrząc na nią z zachwytem.

— O, chciałabym nią być! A mówią, że tu są wodne dziewice, gdyż może pan nie wiesz, że dziwna legenda wiąże się z tem jeziorem?

— Doprawdy?

— Tak. Ludzie z tej wioski opowiadają, że na tem miejscu, gdzie jesteśmy, całą wioskę pochłonęło jezioro, bo mieszkańcy jej nie byli gościnni dla starej żebraczki, która była wróżką. Podczas pełni księżyca pieją koguty w podwodnej wiosce i dzwony dzwonią jak na mszę.... O! słuchaj pan! Czyż nie słychać dalekiego odgłosu dzwonów?

Pochyliła się na brzeg łódki, przegięła główkę, i śmiejąc się, przepuszczała przez palce wodę, której krople błyszczały jak brylanty w świetle księżyca.

— Czy słyszych pan? — powtarzała.

Zbliżyłem się, dotykałem prawie jej główki i słuchałem uważnie. Zresztą, by tak dłużej pozostać, byłbym przyznał, coby tylko chciała, ale i tak chwilami zdawało mi się, że słyszę w dali cudowną muzykę. Może były to uderzenia mego serca, bo byłem dziwnie wzruszonym obok tej ślicznej księżniczki o cudownej kibici, blond włosach i czarujących oczach. A od przejmującej woni alpejskich fiołków doznawałem zawrotu głowy.

— Cicho! — dodała z tajemniczą minką, kładąc zmoczony paluszek na ustach — dziewica jeziora nas woła....

W ciszy nocy, słychać było zdaleka odgłos rogu, a dziwnem złudzeniem akustycznem zdawało się, że głos ten z wody wychodzi.

— A co? nie? — zawołała i wybuchła śmiechem, widząc moje zdumienie — ależ to poprostu zwykły róg myśliwski!

— Nie, to pani — zawołałem rozmarzony — to pani jesteś wróżką i jezioru swych zaklęć użyczasz!...

Znowu się rozległ jej śmiech srebrzysty, a ja zacząłem wiosłować i niebawem byliśmy u brze-

phisicum na Wawel. Korowód ten przejdzie rynek i ulicę Grodzką.

Po nabożeństwie, odprawionem przez JE. ks. biskupa Dunajewskiego, odbędzie się wspólne śniadanie, *déjeuner dinatoire* w lokalu stowarzyszenia „Zdrowie", a o godz. 7. wieczorek muzykalno-deklamacyjny w wielkiej sali Rady nadzorczej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, którą to salę dyrekcja Towarzystwa z całą gotowością bezinteresownie odstąpiła.

Wieczorek zagai przemową przewodniczący komitetu ak. p. Jaworski. Nastąpią deklamacje pny Iwanowskiej, produkcje orkiestralne 13. p. p. i chóry pod kierownictwem p. Barabasza.

Dochód przeznaczony na pokrycie kosztów przewiezienia zwłok Adama Mickiewicza do grobowców Wawelskich.

Jutro, w niedzielę, na przyjęcie akademików węgierskich, w teatrze: „Kościuszko pod Racławicami." Cały teatr dziś już rozprzedany.

Sprawy sejmowe.

Na wczorajszem posiedzeniu klubu prawicy, uchwalono regulamin wypracowany przez komitet *ad hoc* wybrany na ostatniej kadencji. Regulamin obowiązuje od wczoraj.

Dłuższa i ożywiona dyskusja odbywała się nad listami komisyj, proponowanemi przez komisję-matkę*).

Klub jest niezadowolony z proponowanych przez matkę zmian w komisjach budżetowej i szkolnej. Postanowił przeto nie przyjąć nowej listy, a dołożyć starania ku utrzymaniu listy zeszłorocznej.

Walka o wybór komisyj na dzisiejszem posiedzeniu Izby obiecuje być bardzo uporczywą.

Sprawa wyboru prezydjum przyjdzie na porządek dzienny najbliższego posiedzenia klubu.

* * *

Dziś rano odbyło się posiedzenie klubu centrum. Zastanawiano się, czy wobec stanowiska zajętego przez prawicę, obowiązani są członkowie klubu do solidarności w głosowaniu na podstawie list, zestawionych przez komisję-matkę.

Wybór prezydjum klubu został odroczony.

* * *

W sprawie budowy teatru krakowskiego rozdano posłom sprawozdanie Wydziału krajowego, kończące się następującym wnioskiem:

„Sejm przyjmuje na fundusz krajowy obowiązek płacenia gminie miasta Krakowa przez lat 50 kwoty 5.500 złr. w. a. rocznie w półrocznych równych ratach z góry, na umorzenie kwoty złr. 100.000 z pożyczki w kwocie 450.000 złr. w. a., którą ta gmina na pokrycie kosztów budowy nowego teatru w Krakowie zaciągnąć zamierza — jeżeli taka pożyczka na cel powyższy rzeczywiście zaciągniętą zostanie.

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby zawiadomił gminę m. Krakowa o tej uchwale."

* * *

Oprócz wydrukowanych i już rozesłanych przedłożeń, Wydział krajowy zamierza wnieść jeszcze następujące sprawozdania do Sejmu:

1. Projekt ustawy budowniczej dla mniejszych miast, miasteczek i wsi.
2. Projekt ustawy służbowej.
3. Sprawozdanie nad wnioskiem posła Władysława Koziebrodzkiego względem zmiany ordynacji wyborczej dla gmin §. 26.
4. Sprawozdanie o podwyższeniu płacy adjunktom archiwów krajowych, aktów grodzkich i ziemskich w Krakowie i we Lwowie.
5. Sprawozdanie w przedmiocie budowy teatru w Krakowie.
6. Sprawozdanie o preliminarzu funduszu szkolnego krajowego w r. 1887.
7. Sprawozdanie nad wnioskiem posła Ant. Małeckiego w sprawie utrakwistycznego języka wykładowego w szkołach średnich.
8. Projekt z rewizją ustaw szkolnych z 2. maja 1873 r. (Nr. 251 Dz. u. kraj.).
9. Projekt ustawy, zmieniającej szkoły Wydziałowe na szkoły rolnicze i rękodzielnicze.
10. Sprawozdanie o popieraniu przemysłu z sprawozdaniem komisji kraj. dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego.
11. Sprawozdanie melioracyjne.
12. Sprawozdanie górnicze.
13. Sprawozdanie bankowe.
14. Sprawozdanie o wyższej szkole rolniczej w Dublanach i o fermach szkolnych.
15. Sprawozdanie o szkole rolniczej w Czernichowie i o folwarku tamże.
16. Sprawozdanie o niższych szkołach rolniczych.
17. Sprawozdanie o szkole lasowej we Lwowie.
18. Sprawozdanie o kredycie melioracyjnym (ewentualnie jeżeli zwołana *ad hoc* ankieta przedłoży swoje wnioski).
19. Sprawozdanie w przedmiocie założenia powszechnego szpitala w Jarosławiu.
20. Sprawozdanie o podatku konsumcyjnym w myśl wniosku posła Dawida Abrahamowicza.
21. Sprawozdanie o budowie koszar dla żandarmerji we Lwowie.
22. Sprawozdanie w przedmiocie niektórych zmian terytorjalnych.

*) W składzie komisji-matki podano wczoraj w jednej części nakładu *Gaz. Nar.* mylnie posła Romanowicza zamiast p. Grosa (p. r.)

Mowa Łamańskiego.

(S.) Wspomnieliśmy onegdaj o zgromadzeniu „Słowiańskiego komitetu dobroczynności" w Petersburgu, a w którem rozdał się także jęk boleści z ust galicyjskiego apostaty Naumowicza. Na tem zgromadzeniu wygłosił olbrzymią mowę słynny koryfeusz panslawizmu rosyjskiego, prof. Włodzimierz Łamański, a mowa jego wypowiada także wojnę Europie w tej militarną febrą zarażonej chwili.

Prof. Łamański od r. 1854 wybitne zajmuje miejsce w szeregu akademickich agitatorów carskiej władzy. Jest on w nauce tem, czem w prasie jest Katkow, czem w polityce był Ignatjew. W latach 1862—5 zwiedził on wszystkie dzielnice słowiańskie Austrji a później trzema nawrotami bawił na Bałkanie.

Ostatnie swe przemówienie rozpoczął Łamański stereotypowym wierszem Puszkina: „Czy słowiańskie rzeki zleją się w morze rosyjskiem?" a potem w siarczystej apostrofie zgromił dyplomację rosyjską za to, że się ociąga z wykonaniem testamentu Piotra Wielkiego, który, jak wiadomo, stał się fikcją panslawistów. „Nie jestem — zawołał — ani dyplomatą ani politykiem, niemam władzy ani czucia ze sferami rządowemi, a wypowiadam jedynie pragnienia narodu rosyjskiego." Czegoż zdaniem jego pragnie ten naród, który, podczas gdy Łamański ze zbutwiałych pergaminów dobywał oblicze carskiej dyktatury w Słowiańszczyźnie, przerażał Europę zamachami dynamitowemi? Rosja pragnie stanąć na czele wielkiego pochodu słowiańskiego, który będzie z dziejów przeznaczenia wspaniałą kruciatą rasy dotąd upośledzonej przeciw zachodowi. Dwa znakomite dzieła nadały już prąd tej fali, która ma pochłonąć cywilizację europejską, mianowicie Sztora „Słowiańszczyzna i świat przyszłości" i Danilewskiego „Europa i Rosja." Z myśli tam zawartych snuli dalej Hilferding, Fadjejew, Tintczew i Aksakow.

Łamański protestuje, jakoby tylko plemię germańskie było rasą męską. Przeciwnie, fizjologja narodu tego wykazuje w dawniejszych i nowszych dziejach znamiona historji, podczas gdy rasa słowiańska z rodu i z wychowania jest zdrowa i czerstwa.

Dla różnoplemiennej tej, olbrzymiej rasy świta teraz nowa era, więcej nawet znacząca dla plemion zachodnich, aniżeli dla samej Rosji. Ale to, że ta kwestja słowiańska istnieje, jest jedynie zasługą Rosji; gdyby Rosji nie było, Europa by z pogardą patrzała na dziewicze szczepy świata słowiańskiego.

Ta Europa zajmuje się obecnie Bułgarją, w imię wolności. — „Patrzcie! — woła Łamański z ironią — nadęci i dumni z krwi swej niebieskiej książęta, grafy, barony i lordowie, zapominający o wielkopańskiej przyzwoitości, kokietują z obecnie niegrzecznym, ordynarnym i ciemnym nihilistom bułgarskim, wychowańcom seminarjów narodowych i naszej wyszydzanej literatury czerwonej, agentom zbankrutowanych we Wiedniu sklepów, byłym karczmarzom bessarabskim, furmanom z popolskim i ruszczukskim właścicielom domów publicznych!"

W tym wysokim oburzeniu profesor gromi dalej Europę. „Podobnego współczucia dla Słowian, dla tych białych murzynów Europy, nie było od czasu Karola Wielkiego."

Wszakże w polityce odporu i odwetu, która jest opatrznościowem zadaniem Rosji, wbiła się klinem rozkładowym Polska. W tym względzie Łamański miejscami kręta lub wiąże prowadzi argumentację. Powiada, że Polacy sami potępili śmieszne owacje lwowskie dla Battenberga. Twierdzi dalej, że występują oni coraz wyraźniej z obozu nieprzyjaznym Rosji Niemców i Madiarów.

Wrogie dla caratu usposobienie Polaków jest skutkiem smutnej ich walki z Rosją o panowanie w równinie między Bałtykiem a Czarnem morzem. My, Rosjanie, zwyciężyliśmy, i możemy teraz patrzeć bez nienawiści i nieprzyjaźni na piękne karty w dziejach dawnej i nowej Polski. Jak się atoli rząd peterburski dziś zapatruje na te karty, tej kwestji Łamański nie porusza, bo odpowiedź na to pytanie obala nielitościwie od razu złudzenia ideologa.

I sam on w dalszym toku zwraca ostrze przeciw żywiołowi polskiemu, gdy mówi o Galicji ruskiej, pognębionej przez magnatów, żydów, jezuitów i austrjaków. Tyrady tej nie powtarzamy, bo to stara piosnka.

Rzecz naturalna, że apostoł panslawizmu carskiego jest także nieprzyjacielem stronnictwa staro-czeskiego. „Po śmierci Palackiego i Braunera — powiada — wodzem tej partji, lecz tylko malowanym, został Rieger. Zniedołężniały wskutek starości i klęsk finansowych, Rieger w ostatnich latach coraz bardziej podpada wpływom swej żony, kobiety bardzo rozumnej, wykształconej i energicznej, ale zapalonej wyznawczyni katolicyzmu. Nareszcie znalazł się pod komendą jednego z najbogatszych magnatów czeskich, ultramontana czarno-żółtego hr. Clam-Martinicza".

Więc jakaż jest przyszłość idei słowiańskiej? Najpiękniejsza. „Grzmot zwycięztw Piotra Wielkiego, Elżbiety i Katarzyny II., pochody bohaterów Suworowskich, pożar Moskwy i odwrót Napoleona z armią przebudziły śpiące siły Słowian i przekonały ich, że należą do wielkiego plemienia i że nie urodziły się na niewolniczą służbę u Azjatów i Niemców. Oswobodzenie Mołdo-Wołoszczyzny, Grecji, Serbji, wzmocnienie Czarnogóry, nakoniec wyzwolenie Bułgarji i agrarna reforma w Polsce dowiodły wymownie, że Rosja świadoma jest dziejowych swych przeznaczeń".

I jakże ten kwiat urasta dziś na glebach słowiańskich? Marnieje, ale tylko chwilowo. W ziemiach słowiańskich po Sadowie i Königgrätzu, po zaprowadzeniu dualizmu i powinności wojskowej, wzmógł się patrjotyzm austrjacki a w Bułgarji nihilistyczne stronnictwo wywrotu podkopało magnetyczną siłę imienia rosyjskiego.

O Bułgarji Łamański nie może mówić bez wzruszenia. Nie dziwimy się wcale. Apostoł testamentu Piotra Wielkiego i dogmatu Puszkina widział, jak kohorty rosyjskie spełniały posłannictwo swe w ziemi obiecanej panslawizmu. Widział, jak naród bułgarski zawrzał, gdy dumne hasło oswobodzenia stało się nędzną komendą tyranji. Ale zaślepiony w swym ideale carskiej wszechpotęgi, nieprzejednany w swej nienawiści do szturmu europejskich protestów przeciwko pogwałceniu praw narodowych w Bułgarji, Łamański nie chce widzieć niesłychanej klęski, jaką jego panslawizm odniósł na Bałkanie, i w wojowniczym alarmie wzywa Rosję, aby z bagnetem w ręku poszła w świat słowiański dla zdeptania Europy.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 11. grudnia.

* **Uroczystość Batorego.** Węgierskie Towarzystwo historyczne wystosowało do akademii krakowskiej następujące pismo: „Węgierskie Towarzystwo historyczne dowiedziało się z radością o pietyzmie, któremu zamierza dać wyraz akademia krakowska z okazji 300-letniej rocznicy śmierci Stefana Batorego i oczekujemy z radością publikacji, którą wzbogaci akademia źródła historji Batorego. W rzeczywistości Stefan Batory w równej mierze jest wspaniałą postacią historji polskiej i węgierskiej a jego indywidualność szczególnie kwalifikuje się do przypomnienia nam tych wypadków historycznych, które łączyły naród polski i węgierski. Węgierskie Towarzystwo historyczne, jako krzewiciel naszej przeszłości narodowej, korzysta ze sposobności, ażeby nad trumną Batorego podać prawicę, pozdrowić naród pokrewny, który tak często dzielił z nami radość i boleść. Witamy akademię krakowską przy sposobności uroczystości Batorego.

Z najwyższym szacunkiem Budapeszt 7. grudnia 1886, Franciszek Pulszky, prezes węgierskiego Towarzystwa historycznego. Aleksander Szilàgyi, sekr. Dr. Ludwik Szadeczky, 2. sekr."

* **W celu uczczenia** pamięci 300-letniej rocznicy zgonu króla polskiego Stefana Batorego, odbędzie się staraniem Reprezentacji miejskiej w kościele archikatedralnym obrz. łac. na dniu 13. b. r. (w poniedziałek) o godz. 10. przedpołudniem żałobne nabożeństwo.

Prezydent miasta rozesłał zaproszenia do udziału w tem nabożeństwie.

† **Jan hr. Tarnowski**, zamieszkały w prowincjach zabranych, zmarł w Berezcach na Wołyniu d. 9. b. m. Pogrzeb odbędzie się tamże d. 13. b. m.

* **Krzesz Józef**, artysta-malarz z Krakowa, z powrotem z Ukrainy, gdzie malował portrety hr. Branickiego i hr. Branickiej ze Stawiszek, oraz studjował typy ludowe, bawi w naszem mieście.

* **P. Rudolfa Kubickiego**, inspektora wiedeńskiego Towarzystwa dla rewidowania i wzajemnego ubezpieczenia kotłów parowych z siedzibą w Bielsku, upoważniło namiestnictwo do przeprowadzenia w Galicji prób i rewizji kotłów parowych, należących do rzeczywistych członków tegoż Towarzystwa.

* **Mianowania.** Prezydent sądu krajowego wyższego w Krakowie udzielił opróżnioną przy oddziale rachunkowym sądu krajowego wyższego w Krakowie posadę asystenta rachunkowego, kalkulantowi tegoż oddziału rachunkowego Janowi Kaiserowi. — Krajowa dyrekcja skarbu zamianowała koncepistę galicyjskiej prokuratorji skarbu, Karola bar. Jorkascha, oficjałem kancelaryjnym, a ukwalifikowanego podoficera, Józefa Dziurę, kancelistą przy kierujących władzach skarbowych.

* **Dar.** Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły komitetowi parafialnemu w Sieniawie, w powiecie jarosławowskim, na restaurację cerkwi, zapomogę w kwocie 50 zł.

* **Kolorowe opłatki**, do zabarwiania których używają się rozmaite szkodliwe substancje, nieraz były powodem wypadków otrucia, zwłaszcza dzieci, w Warszawie poleciły więc władze dopilnować, aby sprzedaż takich opłatków nie była dopuszczoną, jak również, aby obchodzący mieszkania z „kolendą" między opłatki naturalne białe nie kładli kolorowych.

* **Bal prawników.** Wybrany przed kilkoma dniami komitet balowy prawników, poruczył przewodnictwo dr. Czajkowskiemu. Na zastępców wybrano pp. Aleksandra Jasińskiego, Bocheńskiego i Pogliesa.

Bal odbędzie się 1. lutego w sali miejskiego kasyna, która na ten wieczór wspaniale udekorowaną zostanie. Do prowadzenia tańców postanowiono uprosić pana Adolfa Abrahamowicza.

* **W kasynie miejskiem** odbędzie się w niedzielę dnia 12. b. m. m. z powodu dziesiątej rocznicy otwarcia nowego gmachu — wieczorek z następującym programem: I. Wiersz, wygłosi p. J... II. Koncert, wykonany przez Towarzystwo śpiewackie „Lutnia": 1) Rheinberger: „Rusałka", na chór mieszany i fortepian, 2) M. Costa: „Eco col fiero istante", kanon na sopran, alt, tenor i bas; 3) Liszt: Fantazja na temata z opery „Łucja z Lamermooru", odegra na fortepianie p. R.; 4) Noskowski: „Wędrowny grajek", suita mazurków na chór mieszany i fortepian. III. Dwie odsłony z opery narodowej J. N. Kamińskiego p. t. „Zabobon" albo „Krakowiacy i Górale". Zakończy obraz z żywych osób. — Początek o godzinie 7. wieczór.

* **Wieczorek** Towarzystwa prawniczego, odbędzie się jutro w niedzielę wieczorem.

* **Koncert Mierzwińskiego** odbędzie się stanowczo 8. stycznia w sali „Sokoła".

* **Koncert w sali „Sokoła"** muzyki 9. pułku piechoty pod dyrekcją p. Falla, odbędzie się w niedzielę popołudniu. (Początek koncertu o godzinie 4 i pół).

* **Wieczorek Mickiewiczowski**, urządzony staraniem członków czytelni ludowej (przy ulicy Janowskiej l. 12,) odbędzie się w niedzielę dnia 12. grudnia 1886 z uderzeniem godziny 6. w sali szkoły św. Anny. Czysty dochód na cele dobroczynne.

* **Zamarznięcie.** Ilko Jandzic, rodem z Dźwinogrodu, pow. bóbreckiego, liczący lat 35, powróciwszy w nocy w nietrzeźwym stanie do miejsca swej służby pod l. 157 za rogatką Łyczakowską, poniósł śmierć przez zmarznięcie przed progiem domu, gdzie go dopiero nad ranem bez życia znaleziono. Zwłoki, po opatrzeniu przez lekarza miejskiego, odstawione zostały do kostnicy głównego szpitala.

* **Samobójstwo.** Przed kilku dniami odebrał sobie życie w Bukaczowcach, wystrzałem z pistoletu, 20-letni czeladnik kamieniarski, Jan Baptysta Biezutti, rodem z Folgarji, prowincji Udine. Biezutti wracając wówczas ze swymi dwoma towarzyszami ze Stanisławowa do Lwowa, odłączył się od nich na stacji w Bukaczowcach.

* **Wiadomości policyjne** z d. 10. grudnia b. r. Skradziono: szal zimowy siwy w ciemniejsze kraty, kapę z łóżka czerwono-białą, obrus juttowy, szynion z warkoczem, poduszkę z poszewką, znaczoną A. Z., łóżko jasionowe fornirowane bez bocznych części, worek zawierający 5 kilogramów prochu do wysadzania i lonty, płaszcz aksamitny czarny z czarnemi koronkami obszyty, z czarną wełnianą atłasową podszewką, i suknię czarną kaszmirową.

Zgubiono lornetkę oprawioną w słoniową kość, z futeralikiem i paskiem, wartości 40 zł.

Znaleziono kufer mieszkowy płótnem kratkowanem obciągnięty, srebrną pozłacaną dużą spinkę, z rubinowym kamykiem wypukłym.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

Wczoraj przez dzień cały niebo było zamglone. wiatr był SE, przedpołudniem opadu nie było, popołudniu i w wieczór padał przerwami deszcz, w nocy i dziś rano ze śniegiem, łączny opad mierzony dziś o 8. rano wynosi 12 mm. Średnia temperatura dnia była 2.9° C., najwyższa 4.0° C., najniższa dziś ranem — 0.2° C.

Stan barometru zredukowany na poziom morza był dziś o 9. rano 750 mm.

Zniżka barometryczna znajduje się w Norwegii i wynosi 720 — 725 mm., zwyżka w Hiszpanii i wynosi 760 — 755 mm., zniżka drugorzędna utworzyła się w Styrji.

Prognoza na dobę następną od 12. godziny w południe dnia 11. grudnia. Wiatr zachodni, temperatura się obniża, niebo zamglone, powietrze niespokojne, wilgotne i mgliste, śnieg przerwami.

* **Na rzecz weteranów z r. 1830/1.** złożono w naszej administracji 8 zł. zebrane na wieczorku towarzyskim w zakładzie drohowyzkim.

* **Jutro** d. 12. grudnia: św. Maksentego i Aleksandra: — św. Andreja ap. — W poniedziałek d. 13. b. m.: św. Łucji i Otylii; — św. Nauma.

— **Z Brzeżan.** (Koresp. *Gaz. Narod.*) We środę d. 8 b. m. obchodziła tutejsza młodzież szkolna 25-letnią rocznicę służby p. Mateusza Kurowskiego na stanowisku dyrektora gimnazjum. Już w przeddzień jubileuszu z własnego popędu iluminowała budynek gimnazjalny, który był ozdobiony transparentem i rzęsiście oświetlony światłem elektrycznem. — Masy publiczności zaległy rynek i ulice miasta, biorąc udział w owacjach. Studenci urządzili serenadę w pomieszkaniu jubilata. Dnia następnego na intencję jubilata odprawiono solenne nabożeństwo w kościele i gr. k. cerkwi. W przystrojonej sali gimnazjalnej, ozdobionej portretem jubilata (praca ucznia 4 kl.), wobec zgromadzonej młodzieży szkolnej i grona nauczycieli, profesor p. Garlicki w pięknych słowach zaznaczył ważność chwili, a w rzewnych przemówieniach uczniów po polsku i po rusku, przebijało przywiązanie do długoletniego przewodnika.

Życzenia składane przez rozmaite korporacje i pojedyncze osoby, są najwymowniejszym dowodem opinii, jakiej zażywa jubilat, którego prawość i uprzejmość zjednały mu szacunek i poważanie.

— **Przemyskie Towarzystwo dramatyczne** urządza we wtorek d. 14. b. m. przedstawienie amatorskie. Odegrana zostanie drobnostka sceniczna w 1 odsłonie M. Bałuckiego „Bilecik miłosny", nastąpi komedja w 1 akcie z francuskiego Teodora Barrière „Pożar w klasztorze", zakończy komedja w 1 akcie Leona Madejskiego „Ciocia Femcia".

— **Z Kossowa** donoszą o krwawem zajściu. D. 29. z. m. włościanie z Mykietyniec, Semen Rybak i Iwan Korpiel, udali się do sąsiedniego lasu w Pererowie, pow. kołomyjskiego, gdzie zostali przez pobereźnika niewiadomego nazwiska na kradzieży drzewa przytrzymani. Zdaje się, że obaj pomienieni włościanie, obawiając się przyaresztowania, próbowali ratować się ucieczką, pobereźnik zaś bez namysłu strzelił za nimi i ugodził Rybaka 32 śrócinami i jedną lotką w krzyże tak, iż tenże pozostaje w niebezpieczeństwie życia. Bliższe szczegóły tego wypadku wykaże śledztwo sądowe, które zarządzono.

— **Rozprawa przeciw Gerhardowi Kreitterowi**, który zamordował na ulicy właściciela drukarni Schlossberga, odbyła się wczoraj 10. b. m. przed sądem przysięgłych w Wiedniu. Kreitter oskarżony był o usiłowane morderstwo rozbójnicze i o dokonane morderstwo skrytobójcze. Przysięgli potwierdzili jednogłośnie pytania a trybunał pod przewodnictwem hr. Lamezana, zasądził Kreittera na karę śmierci przez powieszenie.

— **Fałszerz srebrnych guldenów.** W Prościejowie na Morawii przyaresztowano 5. b. m. robotnika fabrycznego Pospiszyla, który w restauracji wydał dwa podrobione guldeny. Fabrykował falsyfikaty w domu bardzo prymitywnemi narzędziami.

— **Zamach we francuskiej Izbie deputowanych.** Z Paryża donoszą 9. b. m.: Dziś o godzinie 3. popołudniu podczas posiedzenia Izby deputowany paryski Germain Casse wywołany został do poczekalni. Zaledwie tam przybył, gdy rzucił się na niego z sztyletem jakiś nieznajomy i chciał go zakłuć wołając: „chcę zgładzić zdrajcę". Casse parował ręką uderzenia i odniósł przytem nieznaczną ranę. Napastnika aresztowano. Nazywa się Baffier, pochodzi z Lyonu, mieszka w Paryżu, jest rzeźbiarzem i skrajnym anarchistą. Napisał broszurę anarchistyczną i wymodelował statuę Murata, którą wystawił przed dwoma laty w salonie francuskim, otrzymał wtedy drugi medal. Rada municypalna zakupiła tę statuę, która dotychczas nie została wystawioną. Podczas zamachu obecni byli w poczekalni posłowie: Clovis Hugues i Symian, którzy pomogli Cassemu poskromić napastnika. Baffier był członkiem komitetu wyborczego, który agitował za Cassem. Widocznie motywem zamachu była zemsta.

— **Socjaliści w Rumunii.** W Jassach istnieje pisemko socjalistyczne *Contemporanul*, które zawraca głowy młodzieży. Socjalistów i anarchistów

---

gu. Tu występowała z zieleni i widniała w świetle księżyca wspaniała willa, której dwa pawilony połączone były na sposób włoski loggią, obrosłą bluszczem.

W tej samej chwili postać czarna przechyliła się przez balustradę i zawołała na młodą dziewczynę:

— Nadia, Nadia!... Wróć zaraz, bo się przeziębisz...

— To moja ciotka — szepnęła Nadia — nie wiem, czy będę miała katar, ale, że usłyszę kazanie, to wiem. Dziękuję panu i dobranoc... A niech pan nie zapomni zaczepić łódkę... Ponieważ nie jesteś pan wioślarzem, nie mogę cię wynagrodzić, a przecież chciałabym się uiścić z długu...

Zdawała się chwilę namyślać, potem prędko odpięła od stanika bukiecik fiołków alpejskich i rzucając mi go, zawołała:

— Żegnam pana! Schowaj te kwiatki na pamiątkę od dziewicy jeziora!..

Wyskoczyła na brzeg i znikła na werandzie willi.

Nazajutrz rano, moi towarzysze i ja odpłynęliśmy łodzią do Annecy i nie widziałem więcej ślicznej księżniczki.

* * *

I oto znowu po latach dwudziestu pięciu stoję nad brzegiem tego zaklętego jeziora. Ta sama willa wystrzela wśród winnic w górę swemi czerwonemi wieżyczkami. Fiołki alpejskie kwitną jak dawniej na krańcach sosnowych lasów. Młodzi turyści, odważni i weseli, schodzą jeszcze ze stromych szczytów Tournette... Przepłynąłem w łodzi jezioro, w którem legenda widzi zatopioną wioskę... Lecz nadarmo słuch wytężałem, ani odgłosu dzwonów ani słów wodnej dziewicy nie słyszałem... Piąty krzyżyk dobiega, gdzież lata mej młodości, gdzie moi towarzysze?...

55)

BAKARAT.

POWIEŚĆ

HEKTORA MALOT.

Z francuskiego przełożył

A. KLECZEWSKI.

(Ciąg dalszy.)

XVII.

Taki natrętny sposób domagania się udziału w wygranej, doprowadzał pana Adeline do rozpaczy. Istotnie, zbytnia to bezczelność: dlaczego tylko dziesięć tysięcy? czemu nie wszystko? Ciekawa rzecz, czy gdyby był przegrał, czy by taki Salzman zaproponował mu udział w przegranej?

To też, jakkolwiek nie umiał nikomu odmawiać, a przynajmniej przychodziło mu to z trudnością, tym razem odpowiedział natrętowi jak na to zasługiwał.

Szczęściem, niedługo już uwolni się od takich indywiduów, gdyż jeżeli nie złożył tego wieczora swej dymisji, po zapłaceniu długu w kasie; nie cofnął swego postanowienia, szło tylko o to, aby ustąpić z Wielkiego Internacjonału w sposób przyzwoity, żeby nie być posądzonym o ucieczkę z wygranemi pieniędzmi. Obecnie było to już tylko kwestją dni kilku; o wczorajszem szczęściu jego prędko zapomną, a wówczas ustąpi z honorem, aby już więcej noga jego nie dotknęła miękkich kobierców tego lub też któregokolwiek innego klubu. Nabyte doświadczenie wystarczy mu na resztę życia, a kart nigdy już w rękę nie weźmie.

Mylił się jednak, sądząc, że zapomną prędko o jego nadzwyczajnem szczęściu w kartach; nazajutrz, w Izbie, o tem tylko rozmawiano; znalazł się nawet jeden deputowany, który go na serjo zapytał, czy to prawda, że wygrał pół miliona franków. Adeline aż podskoczył z zadziwienia.

— Wszyscy tak utrzymują — dodał ozięble ów deputowany.

A ze spojrzeń rzucanych nań z różnych ław poselskich, Adeline przekonał się, iż więcej nim się zajmowano, niżby tego pragnął; spojrzeniom towarzyszyły szepty, gdy się jednak zbliżał, szepty nagle przerywano, co również nie mogło być dlań bardzo przyjemnem. I dziwna rzecz: kiedy pierwszy raz wygrał znaczniejszą sumę, izbowi przyjaciele jego, żartowali tylko sobie — teraz zakrawało to już nie na żarty, ale na jakiś rodzaj zdumienia.

Cóż mogło być w tem dziwnego, że wygrał około dziewięćdziesięciu tysięcy franków? Albożto taka kolosalna wygrana, iżby aż podziw miała wywoływać?

W klubie spotkał się z Salzmanem, i niezmiernie się zdziwił, że Amerykanin sam go zaczepił z najlepszą w świecie miną, jak gdyby nigdy nic między nimi nie zaszło:

— Nie mam urazy do kochanego prezydenta; przyznaję, że na pańskiem miejscu prawdopodobnie tak samo bym postąpił. Tylko, rozumie się, że jeśli kiedy jeszcze ustąpię panu taką kolejkę jak wczorajsza, to o warunki z góry się ułożymy.

Jakkolwiek dziwacznie brzmiały te słowa, dobroduszność i ton żartobliwy, z jakim były wypowiedziane, pozbawiły je drażliwego znaczenia; Adeline nie szukał też w nich niczego złego, a wziął je po prostu za chęć ze strony Amerykanina obrócenia w żarty propozycji, z którą mu się niepowiodło na serjo. Ale w kilka dni później zaszedł wypadek, który mu dał do myślenia, czy przypadkiem nie pomylił się w swych domysłach.

Było to wieczorem, podczas gry dość ożywionej; właśnie Salzman bank obejmował. Przyniesiono karty, a podczas gdy Camy je tasował, Amerykanin powtórzył obojętnym głosem:

— *Messieurs, faites votre jeu.*

Ale zachęta ta na ożywienie gry nie wpłynęła; owszem zdawało się, iż ze zmianą bankiera poniterowie nie chcą znaczniejszych stawek ryzykować.

Kiedy krupier podawał jednemu z graczy karty do zebrania, inny gracz wyciągnął rękę i wziął je.

— Za pozwoleniem, rzekł.

W tej właśnie chwili zbliżył się do stołu Adeline i spostrzegł owego gracza, który z najzimniejszą krwią zaczął na dobre karty tasować.

— Co to ma znaczyć? zapytał Salzman, po krótkiem wahaniu, sam bowiem nie wiedział, czy ma się gniewać za ten dowód nieufności, czy też przyjąć to za dobrą monetę.

Pytanie rzucone było wyzywającym tonem, ale nieznajomy gracz odpowiedział spokojnie i nie podnosząc głosu:

— To, co pan widzisz.

I z tym samym spokokojem tasował karty dalej.

Salzman, wysokiego wzrostu, chudy, jakby zakonserwowany w spirytusie, z bankierskiego fotelu jeszcze wyższym się wydawał. Rzucił piorunujące spojrzenie na przeciwnika, chcąc go unicestwić potęgą swego wzroku, ale przeciwnik, chociaż niski i szczupły, jak młodzieniaszek, nie stracił fantazji i oczu nie spuścił.

— Szukasz pan sprzeczki ze mną? zapytał Salzman.

— Albożto jest szukaniem sprzeczki, gdy kto korzysta z praw mu przysługujących?

— Panowie, panowie! przerwał im Adeline.

— Nie obawiaj się pan, panie prezydencie — rzekł Salzman — nie będę ciągnął banku. Ustępuję miejsce temu panu!..

I z wyrazem obrażonej godności, zupełnie niezgodnym z tem co mówił, opuścił fotel bankierski.

— Tak, to co innego — zauważył przeciwnik jego, mający jak się pokazuje, gotową odpowiedź na wszystko. W taki sposób nie będzie kolejki.

W zamieszaniu, wywołanem tą sprzeczką, której tak szczęśliwie położył koniec swem wmieszaniem się w porę, Adeline nie zwrócił uwagi na te ostatnie słowa; później dopiero przypomniał je sobie i zaczął nad niemi rozmyślać:

„W taki sposób nie będzie kolejki".

Co to miało znaczyć? Czy to był prosty objaw zadowolenia ze strony ponitera, iż postawił na swojem? Czy też nie była to przypadkiem aluzja do owego wieczoru, kiedy on, Adeline, ciągnął z k o l e i bank po Salzmanie?

Przypuszczenie to poruszyło go do głębi.

Jeśli było ono słusznem, po za niem wychylało się przeciw niemu straszliwe oskarżenie.

Myśl ta oddziałała na umysł pana Adeline jakby uderzenie obuchem. „W taki sposób nie będzie kolejki". Podejrzywano więc, że gdyby i teraz objął był bank po Salzmanie, byłby znowu wygrywał, jak owego wieczoru; to jest, że impertynencja uczyniona Salzmanowi przez kilkakrotne tasowanie kart, pośrednio spadała i na niego.

Przez całą noc oka nie zmrużył i do białego dnia rozbierał tę myśl straszną, która mu się w głowie pomieścić nie mogła.

Od czasu jak został prezydentem klubu, nieraz obijały mu się o uszy skandaliczne wypadki oszustwa, bardzo często rzucano podejrzenia na osoby najuczciwsze, według jego mniemania, ale żeby podobne podejrzenie mogło dotknąć i jego samego!

Chociaż z natury łagodnego był usposobienia, nie myślał przecież ścierpieć choćby cień podejrzenia z taką filozoficzną obojętnością jak Salzman. Z niecierpliwością wyczekiwał dnia, aby wstąpić przed południem jeszcze do klubu i zażądać nazwiska i adresu owego importynenckiego gracza, którego pierwszy raz wczoraj widział. W klubie jednak nie zastał jeszcze nikogo z zarządu; służba w ogóle gości nie znała; trzeba było czekać, aż się zjawi pan Mussidan, Manrin, Barthelasse, a przynajmniej Camy: oni przecież muszą znać wszystkich zasiadających do stołu bakarata.

(C. d. n.)

w właściwem słowa znaczeniu, niema w Jassach, ale młodzież bawi się w Lassalle'ów i Marx'ów, chociaż ich najczęściej nie rozumie. Ta dziecinna zabawka zwróciła uwagę ministra oświaty, który zapytał senaty akademickie w Bukareszcie i Jassach, o ile młodzież oddaje się działalności socjalistycznej. Senat w Bukareszcie odpowiedział: 1. że ruch socjalistyczny wychodzi od studentów w Jassach; 2. że w Bukareszcie zajmują się socjalizmem przeważnie studenci medycyny i 3. że dla stłumienia tego ruchu należałoby ograniczyć swobodę studenckich stowarzyszeń. Senat jasski postanowił wytoczyć trzem studentom śledztwo za to, że brali udział w kongresie socjalistów w Berlinie i wygłosili tam odezwy o ateizmie i młodzieży w ruchu socjalistycznym. Ci studenci mają być relegowani.

— **Hojna ofiara.** Aptekarz Karol Erba w Medjolanie przesłał 400.000 fr. senatorowi Brioschi, chcąc tym sposobem dać początek funduszowi na wzniesienie elektro-technicznego instytutu, który zostałby wcielony do szkoły technicznej. Erba liczy lat 76 i posiada olbrzymi majątek. Bogactwo swoje zawdzięcza on przeważnie dekoktowi z ziół własnego wynalazku, który uchodził niegdyś za uniwersalny środek leczniczy.

— **I patrjotyzm** służy kupcom za reklamę, gdy potrzeba. W Paryżu ukazały się papierosy p. n. „La Patrie", ujęte w kolorową okładkę, na której znajduje się po jednej stronie portrecik Rougeta de Lisle, autora „Marsyljanki", po drugiej nuty do tej pieśni, a w środku odezwa, wzywająca „obywateli" do popierania papierosów „patrjotycznych".

— **W komiczny sposób** zaaresztował tajny policjant paryski, znany z niskiego wzrostu Sarrai, jakiegoś olbrzymiego zbrodniarza. Sarrai spostrzegł ogromnego chłopa, który chodził od szynku do szynku z mnóstwem złotych zegarków. Podejrzywając w nim zbrodniarza, a obawiając się siły fizycznej olbrzyma, szedł za nim mały policjant krok w krok i wstąpił z nim razem do jakiejś winiarni. Tu uchwycił nagle jeden z zegarków domniemanego opryszka i zaczął uciekać. Olbrzym ruszył za nim w pogoń i wpadł tym sposobem na odwach, dokąd Sarrai zmierzał. Tu odwrócił się dowcipny „Japacz", schwycił olbrzyma za piersi i przyaresztował go za pomocą innych policjantów. Olbrzym, zmiarkowawszy co się dzieje, bronił się zajadle, lecz daremnie.

— **Ciekawa sprawa** rozwodowa zajmowała w tych dniach paryski trybunał cywilny. Dr. Delbourg zapragnął rozwieść się z swoją małżonką, która mimo swych 50 latek posiadała jeszcze gorące serduszko i nie wyrzekła się kokieterji. Aby przeprowadzić zamiar, dr. Delbourg uciekł się do iście machiawelskiego podejścia. Przeprowadza z małżonką korespondencję miłosną pod nazwiskiem Gastona D., który wzywa ją, aby się przeniosła do niego do Oranu w północnej Afryce, a nawet posyła jej 500 fr. na drogę. Pani Delbourg wyjeżdża, ale, rzecz oczywista Gastona nie zastaje, tego bowiem stan zdrowia zatrzymuje jeszcze we Francji, więc posyła jej tymczasowo po 150 fr. miesięcznie. Jednocześnie na żądanie fotografji, pseudo Gaston D. posyła jej fotografję Berthona z teatru Variétés. Po kilku miesiącach Gaston umiera, lecz nie zapomina o ukochanej i przez przyjaciela posyła jej owe 150 fr. co miesiąc. Ale p. Delbourg sprzykrzyło się wreszcie życie samotnicy, przyjeżdża do Paryża, czem oburzony do najwyższego stopnia małżonek, wytacza jej proces rozwodowy, a jako dowód niewiary małżeńskiej składa korespondencję miłosną z Gastonem. Sąd orzekł rozwód, ale na rzecz małżonki, uznał bowiem, że p. Delbourg sam powiódł ją na pokuszenie, bez czego nie byłaby pewnie wyjechała.

— **Dom ze słomy.** W Filadelfji przygotowują obecnie dom ze słomy na wystawę amerykańską w Londynie. Będzie to dom w stylu amerykańskim, składający się z półtrzecia piętra na przestrzeni 42 do 50 stóp kwadratowych. Cały użyty do budowy materjał — belki, ściany, dachówki, podłogi, ozdoby — wykonane będą z masy słomianej. Wewnętrzne umeblowanie naśladować będzie najprzedniejsze gatunki drzewa: różanego, mahoniowego itp. Oryginalny ten budynek mieścić będzie we wnętrzu cały obraz handlu i przemysłu filadelfijskiego wystawiony w światłodrukach. Drugie piętro zajmą biuro jeneralne wystawy i czytelnia, w której będą wszystkie wychodzące w Filadelfji dzienniki.

Teatr, literatura i muzyka.

— **Teatr.** Melomani, entuzjaści operetkowi, cieszą się na wtorek. W ten bowiem dzień przypada benefis panny Praunównej w operze komicznej „Don Cezar". Każda z gwiazd teatralnych ma w szerokiej publiczności stronnictwo; panna Praunówna, elegancka, dorodna, o dużych wyrazistych oczach, posiada zastęp czcicieli, który coraz bardziej wzrasta, ile że ich diva coraz lepiej śpiewa. Na przedstawieniu benefisowem odśpiewa p. Skalski nowe kuplety a ponieważ są ludzie, którzy przepadają za muzą p. Skalskiego, spodziewać się więc należy, że we wtorek w sali teatralnej spotkają się wszelkie usposobienia i upodobania.

Dziś „Baron cygański", jutro popołudniu „Wicek i Wacek", wieczorem „Opowieści Hofmanna".

— „Emigracja chłopska", obraz ludowy Anczyca, odegrany zostanie jutro w niedzielę w stowarzyszeniu rękodzielniczem „Gwiazda".

— O. Norbert Golichowski, zakonu OO. Bernardynów, wydał obecnie „Pamiątkę uroczystości czterechsetnej rocznicy śmierci błog. Jana z Dukli" — 87 stronic tekstu i 24 stronic nut. Zawiera ona dotyczące akta papieskie i inne duchowne, tudzież świeckie, przebieg uroczystości, wiersze nadesłane z tej okazji, wreszcie najciekawsze szczegóły z życia błog. Dukliana. Jestto cenna, wiernie a starannie opracowana pamiątka historyczna, którą były prowincjał OO. Bernardynów, a kierownik tej uroczystości rzeczywiście się zasłużył. Dochód przeznaczony na restaurację ołtarza Trzech Króli w tutejszym kościele bernardyńskim.

Dział ekonomiczny.

Wiadomości giełdowe.

Lwów d. 11. grudnia.

(dr.) Niejednokrotnie już zaznaczyliśmy w poprzednich naszych sprawozdaniach, że targi pieniężne trwają niezachwianie przy przekonaniu, że istniejące chwilowo napięcie stosunków między mocarstwami załagodzone zostanie drogą dyplomatyczną. We wszystkich zbrojnych sferach panuje przekonanie, że mianowicie sprawa od dłuższego czasu grożąca pokojowi, sprawa bulgarska i stosunek jej do Rosji załatwione zostaną w drodze pokojowej, na podstawie istniejących i obowiązujących traktatów między mocarstwami. Przekonanie to dało w swoim czasie pierwszy impuls do ożywienia ruchu handlowego na giełdach europejskich, a zainicjowane przez rozmaite grupy bankierskie operacje i większe interesa finansowe, głównie zaś podjęte przez giełdę berlińską najróżnorodniejsze emisje wywołały zwyżkę kursów tak papierów bankowych jak i akcyj towarzystw przemysłowych. Kierunek ten zwyżkowy z krótkiemi małoznaczącemi przerwami trwa już od kilku miesięcy. Przetrwał on cały epizod pobytu i działalności Kaulbarsa w Bułgarji, przetrwał całą sesję delegacyj wspólnych w Budapeszcie, przetrwał nawet pierwsze kroki czynione przez dyrekcję banku państwowego w Berlinie, a zmierzające do ukrócenia wybujałej działalności emisyjnej targu berlińskiego.

Dopiero fakta zeszłe w ciągu ubiegłego tygodnia musiały głębsze wywrzeć wrażenie na usposobienie targów pieniężnych i wywołać reakcję, która zbyt wyraźne zostawiła ślady w kursach tak rent państwowych jak i akcyj bankowych i przemysłowych. Jednym z tych faktów było zjawienie się pergaminowego, z marmurowem obliczem, sędziwego wodza niemieckiego na sali obrad parlamentu niemieckiego i wygłoszona przez niego mowa, która z żołnierską otwartością konstatuje, że „gdziekolwiek zwrócimy oczy, czy na prawo, czy na lewo, widzimy naszych sąsiadów uzbrojonych od stóp do głów. Takiego uzbrojenia znieść nie może choćby najbogatsze państwo. Chwila orężnej walki jest niedaleką." Groźne te słowa groźnem echem musiały się odbić w całej Europie, to też przedewszystkiem wywarły swój wpływ na targi pieniężne, które na chwilę zachwiane w dotychczasowej swej pewności pokojowej — odrazu przerzuciły się w drugą ostateczność, malując sobie sytuację międzynarodową w najczarniejszych kolorach. Wrażenie powyższych słów, wyszłych z ust inicjatora spółczesnego militaryzmu, tem było silniejsze, że jednocześnie prawie bank państwowy w Berlinie przedsięwziął szereg środków zaradczych i operacyj, których przeznaczeniem jest: odciągnąć sferom spekulacyjnym potrzebne im fundusze a ściągnąć jak najwięcej gotówki do skarbu bankowego.

Lecz nietylko dyrekcja banku państwowego ale i rząd niemiecki przez wydanie oprocentowanych bonów skarbowych starał się ściągnąć do siebie ruchomy kapitał szukający lokacji, przez co zarządzenia banku jeszcze bardziej zostały zaostrzone.

Wszystkie te operacje i zarządzenia miały widocznie na celu ograniczenie środków będących dotychczas do dyspozycji targów pieniężnych, utrudnienie prolongowania zobowiązań i wywarcie nacisku, któryby zmusił sfery giełdowe i spekulacyjne do zredukowania swoich zobowiązań i spekulacyj. Kroki te z dwóch tak poważnych stron jednocześnie przedsiębrane, są jawną oznaką, że mężowie, których wzrok jest w stanie objąć daleki i szeroki widnokrąg, uważają dotychczasowy rozkwit ekonomiczny w Niemczech za niezdrowy, i że starają się sprowadzić wczas zwrot, zanim choroba przybierze rozmiary uniemożebniające wszelką skuteczną pomoc.

Temu naciskowi giełda berlińska oprzeć się nie mogła, a w ślad za nią poszła i giełda wiedeńska. Chęć pozbycia się zakupionych niedawno w celach spekulacji zwyżkowej papierów stała się ogólną, co sprowadziło nagłą i dość znaczną zniżkę kursów, która u akcyj bankowych i przemysłowych wynosiła 5—7 złr., a u rent państwowych 1 do 1½ procentu.

Przez dwa dni giełda wiedeńska zapomniała o konferencjach grupy zakładu kredytowego i o wielkich operacjach finansowych, jakie przez nią mają niebawem być zainicjowane; zapomniała o dokonanej reorganizacji Länderbanku i korzyściach, jakie dla tej instytucji płynąć muszą ze ścisłego związku z pierwszorzędną instytucją francuską — straciła nadzieje przywiązywane do świetnych rezultatów tegorocznych interesów Unionbanku. Wszystkie te względy, które w przeddzień jeszcze stanowiły podstawę kierunku zwyżkowego, straciły swoje znaczenie, zdawało się, że nic już nie zdoła wstrzymać nagłego odwrotu, o którym nawet nie można było powiedzieć, że się odbywa w regulaminowym porządku.

Trwało to jednak tylko zaledwie przez dwa dni. Po upływie tego czasu targi pieniężne ochłonęły z pierwszego panicznego strachu, widmo grożącej bezpośrednio wojny znikło, a natomiast wróciła rozwaga, a z nią rozumowanie, że śniegi pokrywające ziemię, są w regule dobrym środkiem zaradczym przeciw wszelkim komplikacjom w międzynarodowych stosunkach, i że djabeł, którego Moltke tak ponuremi farbami namalował, zniknie wraz z uchwałą parlamentu niemieckiego przyzwalającą na powiększenie etatu wojskowego. W ślad za takiem rozumowaniem wróciła otucha, ożywiła się znowu chęć kupna, a ceny papierów i akcyj, jeżeli nie odzyskały całej poniesionej straty, to przynajmniej zdołały w ostatnich dwóch dniach tygodnia powetować znaczną część zrządzonej szkody.

Dzisiaj notują: akcje zakładu kredytowego austrjackiego 298.40, węgierskiego 307.50, anglobanku 116.75, Unionbanku 226.50, Bankvereinu 110.25, Laenderbanku 249.25, banku austro-węgierskiego 885, akcje kolei Karola Ludwika 195·40, kolei państwowej 253.50, kolei północnej 2360, południowej 107, czerniowieckiej 240.25, węgiers. północno wschodniej 173 25, renta wspólna 83.65, renta złota austrjacka 114.35, renta złota węgierska 105.30, 5% renta papierowa austrjacka 100.90, losy węgierskie 124, losy austrjackie 126.25, napoleondory 9.97½.

Na targu lwowskim ruch handlowy ciągle jeszcze bardzo ożywiony. Nowe 4½% listy zast. towarzystwa kredytowego coraz bardziej stają się faworyzowanym papierem dla celów lokacyjnych, a wzmagający się za niemi z dniem każdym popyt spowodował w ciągu ubiegłego tygodnia podwyższenie kursu o 25 centów, tak, że od kilku dni płacą już po 99.50 za sto, i po tym kursie znaczne już miały miejsce transakcje. Nie ulega wątpliwości, że gdy z końcem tego miesiąca znaczne wpływy z kuponu styczniowego będą szukały pewnej lokacji, zwrócą się przeważnie ku tym papierom, i że w skutek tego kurs ich jeszcze bardziej się podniesie.

Listy zastawne Banku krajowego cieszą się również wielką sympatją publiczności, która zjawiający sie na targu szczupły materjał zakupywała po kursie 98.25. W tych listach nie może się rozwinąć większy i znaczniejszy ruch handlowy dla braku materjału; dotychczas bowiem emitowano za 8 milionów listów, a znaczniejsza ich część znajduje się w Czechach i na Morawie w celach lokacyjnych.

5-procentowe listy Banku hipotecznego, tak premiowane jak niepremiowane, wykazują także dość znaczne obroty po stałych kursach. Akcje Banku hipotecznego bardzo były poszukiwane i po 289—290 chętnie płacone.

Dzisiaj notują: 4½% listy Towarzystwa kredytowego 99.50, 4% listy stare 96 40, nowe okresowe 93.40, 5% listy 100.25. 4½% listy Banku krajowego 98.15, listy komunalne 100.35, 5% listy hipoteczne premiowane 103.80, niepremiowane 100.30, 4½% pożyczka krajowa 97, akcje Banku hipotecznego 288—290, ruble 118.25.

Ostatnie notowania produktów.

z d. 11. grudnia 1886.

Lwów: pszenica 7.30 do 8.25, żyto 5.20 do 5.90, jęczmień 4.50 do 7.—, owies 4.25 do 4.80, groch 5.70 do 9.—, wyka 4.50 do 5.—, rzepak 9.— do 9.30, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerw. 35.— do 45.—, koniczyna biała 40.— do 55.—, koniczyna szwedzka —.— do —.—.

Tarnopol: pszenica 7.10 do 8.05, żyto 5.— do 5.70, jęczmień 4 50 do 6.75, owies 4 25 do 4·55, groch 5.50 do 8.50, wyka 4.25 do 4 75, rzepak 8.50 do 9.—, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerw 30.— do 45.—, koniczyna biała —.— do —.—, koniczyna szwedzka —.— do —.—.

Podwołoczyska: pszenica 7.— do 8.—, żyto 5.— do 5.65, jęczm. 4 25 do 6.70, owies 4.25 do 4.35, groch 5.50 do 8.25, wyka 4.25 do —.—, rzepak 8.75 do 9.05, lnianka —. do —.—, koniczyna czerwona 30 — do 42.—, koniczyna biała —.— do —.—, koniczyna szwedzka —.— do —.—.

Jarosław: pszenica 7.50 do 8.55, żyto 5.50 do 6.16, jęczmień 5.— do 7.20, owies 4 75 do 5.—, groch 6.— do 9.50, wyka 4.90 do 5.10, rzepak 9 — do 9·05, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerwona 35.— do 45.—, koniczyna biała —.— do — —, koniczyna szwedz. —.— do —.—.

Czerniowce: pszenica 7.50 do 8.15, żyto 5.35 do 5.70, jęczmień 4.80 do 7.—, owies 4.25 do 4.50, groch 5.50 do 9.—, wyka —.— do —.—, rzepak 9.50 do 9.70, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerw. 30.— do 46.—, koniczyna biała 45.— do 55.—, koniczyna szwedzka —.— do —.—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów 5.— do 55.— nominalnie.

Okowita za 10.000 litr. prc. loco Lwów —.— do —.—.

Okowita na termin —.— do —.—.

Usposobienie lepsze.

Telegramy targowe z d. 10. grudnia:

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo od zł. —.— do zł. —.—, żyto od zł. —.— do zł. —.—. Okowita od zł. 25.25 do zł. 25.50.

Budapeszt: Pszenica za 100 kilo na wiosnę od zł. 9.02 do zł. 9.04; rzepak od zł. —.— do zł. —.—.

Berlin: Pszenica żółta na kwiec.-maj. 165.75 m.; żyto —.— m.; spirytus 37.50 m.; olej rzepakowy —.— m.

Paryż: Mąka za 159 kilo 53.— fr.; olej rzepakowy —.— fr.; spirytus —.— fr.

Nafta. Wiedeń od zł. —.— do zł. —.—; Brema loco 6.80, Hamburg loco 6.80, na grudzień 6.70, na styczeń-marzec 6.65, Antwerpia na grudzień —.—, Nowy-York 6.⅞, Filadelfia 6.¾.

Sejm galicyjski.

Posiedzenie II. d. 11. grudnia

Początek o godz ½ 12 w południe. Galerja dość pusta.

Trybunał krakowski w sprawach karnych uwiadamia, że śledztwo, wdrożone onego czasu przeciwko posłowi Janowi Kochanowskiemu, za przyzwoleniem sejmu, zostało zastanowione dla braku istoty czynu.

Odczytano potem spis petycyj.

(Spis ten, dla braku miejsca, podamy w następnym numerze).

Na żądanie dr. Zolla petycja gm. Kalwarji w sprawie opłat od napojów została przydzieloną Wydziałowi krajowemu, a wskutek tego odpada na dziś załatwienie dotyczącego punktu porządku dziennego.

Na wniosek p. Henzla petycję wydz. powiat. z Bóbrki w sprawie dojazdów kolejowych przekazano komisji drogowej z poleceniem sprawozdania jeszcze w bieżącej sesji, ponieważ zarządy kolejowe czynią ciągle nieuzasadnione trudności, i prawie każdą sprawę taką doprowadzają do trybunału administracyjnego.

Urlop kilkudniowy otrzymał p. Adam Skrzyński.

Z porządku dziennego p. Struszkiewicz uzasadniał swój wniosek następujący:

I. Sejm wyraża przekonanie, że oddanie przedsiębiorstwu galicyjskiej kolei Karola Ludwika ruchu i zarządu c. k. kolei państwowych w Galicji, byłoby stanowczo szkodliwem dla ekonomicznych interesów kraju.

II. Sejm wzywa c. k. rząd, ażeby ze względu na termin, w którym w moc art. 19. koncesji z dnia 3. marca 1856. służyć będzie państwu prawo wykupna kolei Karola Ludwika, po dokładnem zbadaniu stosunków zarządu tejże kolei, rozważył, czy przy tej sposobności nie dałyby się wprowadzić zmiany, których wymaga interes państwa i kraju naszego, a w szczególności, czy nie byłoby wskazanem przyjęcie na rzecz państwa podlegającej wykupnu części tejże kolei.

Motywowanie było krótkie i opierało się na argumentach, które zostały już streszczone w licznych obradach i rezolucjach Izb handlowych, a mianowicie ankiety, która świeżo obradowała we Lwowie z ramienia Izb handlowo-przemysłowych i obu towarzystw gospodarskich. Co do potrzeby upaństwowienia kolei Karola Ludwika mowca wykazywał, że zarząd tej kolei nigdy nie miał na oku interesu kraju, ale zawsze tylko starał się wyzyskać go na rzecz jak największego oprocentowania swojego kapitału.

Izba przyjęła oklaskami krótki wywód wnioskodawcy i odesłała sprawę do komisji kolejowej.

Nastąpiło pierwsze czytanie wniosku p. Kopycińskiego w przedmiocie zmian niektórych postanowień ustawy z d. 2. maja 1873 o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w tym kierunku, aby nauczyciele ludowi już po wysłudze 35 lat mogli otrzymać emeryturę.

Wnioskodawca uzasadniał to względem na to, że nauczyciele w wyższym roku służby są już inwalidami, niemogącymi pełnić obowiązków. Powołał się przytem na artykuł niedawny *Gazety Narodowej.*

Wniosek odesłano do komisji szkolnej.

Z kolei porządku dziennego wnioski Wydziału krajowego o preliminarzu funduszu szkolnego na r. 1887 i w sprawie budowy teatru w Krakowie odesłano do komisji budżetowej.

Dalej referował p. Smolka imieniem Wydziału krajowego, i uchwalono bez dyskusji:

Wskutek petycji zwierzchności gminnej miasta powiatowego Sanoka, zezwolić na pobór w latach 1887 do 1892, 80% dodatku do podatku konsumcyjnego od wina i mięsa: a gminie Oświęcim zmienić warunki poboru opłat gminnych od napojów spirytusowych i od piwa.

Wskutek referatu Wład. hr. Badeniego uchwalono koncesje na pobór myt:

a) gminie Babinie od mostu na rzece Strwiążu; *b)* obszarowi dworskiemu w Nowej Grobli od mostów na rzece Lubaczówce; *c)* gminie wspólnie z obszarem dworskim w Łuchach od mostu na rzece Iłemce; *d)* obszarowi dworskiemu w Grębowie od mostu na rzece Łęg; *e)* obszarowi dworskiemu w Wołczyńcu od mostu na rzece Bystrzycy; *f)* gminie w Niepołomicach od przewozu na Wiśle; *g)* obszarowi dworskiemu w Potoczyskach wspólnie z obszarem dworskim w Uścieczku od przewozu na Dniestrze.

Potem nastąpił wybór komisyj.

Dla porozumienia się przerwano posiedzenie na kwadrans, a gdy ten minął, postanowiono komisję administracyjną pomnożyć na 17 członków, a na komisję szkolną i budżetową głosować przy czytaniu katalogu. Po dłuższem czekaniu i jakimś niepokoju nastąpiło głosowanie nasamprzód do komisji administracyjnej.

Komisja administracyjna składa się jak następuje (na 104 głosujących): Chamiec, Czerkawski, Dzieduszycki Tadeusz, Janko, Jędrzejowicz Adam, Kaszewko, Koziebrodzki, Szczesny, Kozłowski, Leniński, Max, Onyszkiewicz, Pilat, Romer, Siemiginowski, Szeptycki, Żarski, Żywicki.

Komisja budżetowa: Abrahamowicz, Badeni Kazimierz, Badeni Stanisław, Chrzanowski, Goldman, Hausner, Jędrzejowicz Stanisław, Kowalski, Madeyski, Potocki Artur, Sapieha Adam, Sapieha Władysław, Scipio, Skałkowski, Smarzewski, Stadnicki Stanisław, Stadnicki Jan.

Komisja lustracyjna: Issakowicz, Lasocki, Mochnacki, Mroczkowski, Popiel, Sawa, Tyszkiewicz, Wasilewski i Wernicki.

Komisja prawnicza: Fruchtmann, Lenartowicz, Madeyski, Siengalewicz, Zarski, Zawadzki i Zoll.

Przed wyborem komisji bankowej uprzedził ks. Adam Sapieha, aby go nie wybierano do komisji bankowej ze względu na zdrowie.

Komisja bankowa: Badeni Kazimierz, Gorayski, Łubieński, Mandyczewski, Polanowski Russocki, Simon, Smarzewski, Weigel, Wodzicki Ludwik i Zucker.

Komisja drogowa: Borkowski, Brykczyński, Czaykowski Alfons, Dembowski, Gnoiński Wincenty, Gross, Jaworski, Koziebrodzki Władysław, Męciński, Tarnowski Stanisław junior, Torosiewicz i Żurowski.

Komisja górnicza: Chamiec, Gorayski, Hausner, Łubieński, Ochrymowicz, Sapieha Władysław, Skrzyński i Słonecki.

Komisja gospodarstwa krajowego: Augustynowicz, Gnoiński Jan, Gorayski, Gross Henzel, Jędrzejowicz Edward, Klucki, Langie, Polanowski, Popiel, Potocki Roman, Sanguszko, Sapieha Adam, Struszkiewicz, Wierzbicki, Wodzicki Ludwik i Zamoyski.

Komisja gminna: Badeni Kazimierz, Czaykowski, Gorecki, Jędrzejowicz Adam, Koziebrodzki Władysław, Lasocki, Lenartowicz, Mieroszowski, Męciński, Pilat, Rozwadowski Tomisław, Starowiejski, Wasilewski, Wolański Władysław.

Komisja petycyjna: Biliński, Bobczyński, Buchwald, Gniewosz, Golejewski, Kapri, Kopyciński, Korytowski, Kuczkowski, Lenartowicz, Mazaraki, Merunowicz, Michałowski, Pławicki, Płaziński, Rosner, Rozwadowski Bolesław, Sawa, Siemiginowski, Siczyński, Skrzyński, Strasser, Tyszkowski, Zborowski.

Komisja kolejowa: Borkowski Mieczysław, Gross, Hausner, Jaworski, Korytowski, Stadnicki Jan, Struszkiewicz.

Komisja szkolna: Czartoryski Jerzy, Czerkawski, Dunajewski biskup, Dzieduszycki Wojciech, Łoziński, Majer, Małecki, Pilat, Rey, Romańczuk, Romanowicz, Solecki biskup, Tarnowski Stanisław (starszy), Wierzbicki, Zoll.

Po ogłoszeniu rezultatów wyboru uwiadomił marszałek, że się ukonstytuowały komisje: gospodarstwa krajowego, administracyjna, kolejowa górnicza, gminna i drogowa, — resztę wezwał do bezzwłocznego ukonstytuowania się. Koniec posiedzenia o godz. 3. min. 10. Następne w poniedziałek o godz. 11. zrana. Na porządku dziennym pierwsze czytanie trzech przedłożeń Wydziału krajowego.

Ostatnie wiadomości.

Przy wyborach komisji budżetowej odniosła stanowcze zwycięztwo prawica. Wybrano tych samych, co zasiadali w tej komisji tamtego roku. Alians więc chwilowy klubu centrum, z lewicą i z grupą przeciw prawicy nie wytrzymał próby, gdy przyszło do walnej, bitwy — a walka tym razem toczyła się głównie o komisję budżetową.

Alianci skapitulowali i w ostatniej chwili oddali się na łaskę i niełaskę „okropnym Stańczykom." Po cóż więc było bawić się w trzydniowe konspiracje i tak bardzo świat alarmować swoją groźną postawą!

Stara Presse potwierdza, że w połowie grudnia spodziewany jest we Wiedniu rumuński minister Stourdza, że wstąpi zapewne do Pesztu, i że celem jego podróży jest utorowanie pierwszych urzędowych kroków ku ponownemu podjęciu rokowań handlowych. Oświadcza jednak, że narazie p. Stourdza przybędzie sam, bez referentów fachowych, ponieważ jeszcze się teraz nie rozpoczną pertraktacje merytoryczne.

Mirosław Dobrjańskij wykuł nową broń ku zniszczeniu Rusi w ziemi podlaskiej. W sekretnym swym memorjale do Tołstoja i Pobiedonoscewa unosi się najprzód nad energją Hurki, który przerwał erę kompromisów z polskim żywiołem i proponuje translokacje urzędników-Polaków z Zabuża do carstwa. Takiemu samemu przeniesieniu uledz winni i Rosjanie, którzy się ożenili z Polkami. Inne też punkta tego memorjału zdjęte są żywcem z krzyżackiego wzoru.

Telegramy własne „Gazety Narod."

Wiedeń dn. 11. grudnia. Ambasador rosyjski Łobanów, przyjmował wczoraj deputację bułgarską, a to na mocy nadeszłej z Petersburga instrukcji. Posłuchanie trwało przeszło kwadrans. Deputacja z naciskiem miała oświadczyć, że Bułgarzy niezłomnie postanowili bronić swojej niezawisłości, i że zdaniem jej, Bułgarzy w żaden sposób nie przyjmą kandydatury ks. Mingrelskiego. Łobanow nie wdał się w żadną dyskusję nad temi sprawami; z tego jednak, co mówił, wnosi deputacja, że Giers by ją przyjął. Ambasador turecki, który także przyjął deputację bułgarską, oświadczył jej, że Porta nie myśli Bułgarom narzucać księcia, i że uzna tego, którego sobranie wybierze, a mocarstwa zatwierdzą.

Wiedeń dn. 11. grudnia. Wbrew wszystkim innym dziennikom tutejszym, zapewnia *N. W. Tagblatt*, że Łobanow przyrzekł deputacji bułgarskiej, konkomitować telegraficznie w Petersburgu prośbę jej o audjencję w Petersburgu, i że udzielenie audjencji jest prawdopodobnem.

Berlin dn. 11. grudnia. Jak *Post* donosi, jest Bismark od kilku dni słaby.

Telegramy „Gazety Narodowej".

(Z biura korespondencyjnego).

Wiedeń dnia 11. grudnia. Wczoraj popołudniu przyjmował deputację bułgarską ambasador rosyjski; przyjęcie trwało ledwo dwadzieścia minut. Przyjmował ją także ambasador turecki.

Berlin dnia 11. grudnia. Książe rejent bawarski pożegnawszy się najserdeczniej z rodziną cesarską, odjechał wczoraj o godz. 1 popołudniu z ks. Maksem Emanuelem bawarskim do Drezna. Na dworzec kolejowy odprowadzili go: cesarz, cesarzewicz i tegoż syn najstarszy Wilhelm.

Berlin dnia 11. grudnia. Arcybiskupa pragskiego, hr. Schönborna, przyjmie cesarz dzisiaj popołudniu w obecności ministra wyznań i oświaty. Następnie przyjmie go cesarzowa. (Do dyecezji pragskiej należy część Szląska pruskiego, hrabstwo Kladzkie; p. r.).

Berlin dnia 11. grudnia. Według *National Ztg.* oświadczył minister wojny w komisji wojskowej, że celem rządu jest, kraj rychło uczynić zdolniejszym do obrony, a armię uczynić teższą pod względem wojennym. Pułki będą już od 1. kwietnia 1887 wzmocnione. Co mówił deputowany Richter o francuskiej sile wojskowej, jest mylne. Korpus algierski stanął w r. 1870 bardzo szybko na polu wojny. Następnie oświadczył minister, że go armia rosyjska mniej interesuje niż francuska, i że dalsze wyjaśnienia da w toku rozprawy szczegółowej.

Berno d. 11. grudnia. Szwajcarska Rada narodowa przyjęła monopól wódczany wszystkiemi głosami przeciw sześciu. Rada stanu przyjmie go z pewnością.

Paryż d. 11. grudnia. Wskutek odmowy Courcela mają być wieczorem poczynione jeszcze raz kroki u Duclerca, aby go skłonić do przyjęcia teki spraw zagranicznych. Jeżeli on przyjmie, będzie gabinet gotowy. Tekę oświaty ma objąć Berthollet, rolnictwa Develle; zresztą utrzymuje się lista wczoraj podana.

Rzym d. 11. grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu posłów oświadczył minister Robilant, że rząd postanowił wypowiedzieć traktat żeglugowy z Anglią i traktat handlowy z Francją jeszcze w tym miesiącu, aby można zaraz przystąpić do rokowań względem dogodniejszych taryf konwencjonalnych. Wypowiadając traktat oświadczy rząd zarazem chęć swoją rozpoczęcia nowych rokowań co do zawarcia nowych traktatów.

Minghetti umarł; na znak żałoby zamknęła Izba posiedzenie.

Sofia d. 11. grudnia. „Ajencja Havas" donosi: Rząd jest z nadesłanych przez deputację doniesień o przyjęciu hr. Kalnokiego w najwyższym stopniu zadowolony. Porta zatwierdziła nominację Wulkowicza na nadzwyczajnego delegata w Konstantynopolu.

Sofia dnia 11. grudnia. *Ajencja Havasa* donosi: Gadban rozdrażniony został wiadomością ministra spraw zagranicznych, donoszącą mu, że odpis telegramu wielkiego wezyra co do kandydatury księcia Mingrelii, zakomunikował zastępcom mocarstw.

W sferach dyplomatycznych i rządowych panuje przekonanie, że rozdrażnienie Gadbana nastąpiło z tego powodu, ponieważ Porta się przekona, że Gadban podług swego upodobania zmienia wiadomości, komunikowane rządowi bułgarskiemu i Porcie.

Paryż d. 11. grudnia. Portfel ministerstwa spraw zagranicznych zaproponowano posłowi w Lizbonie p. Billotowi.

Londyn d. 11. grudnia. Królowa angielska udzieliła ks. Aleksandrowi Battenbergowi wielki krzyż orderu podwiązki (klasa wojskowa).

Ambasador Malet wyjechał wieczorem do Berlina.

Przyjechali do Lwowa

dnia 11. grudnia 1886:

Hotel Żorża. W. hr. Ledochowski z Wołynia. A. Oborski z Hussowa. T. Fedorowicz z Klebanówki. M. Mazaraki ze Strutyna. A. Teodorowicz z Żukowa. Z. Kozłowski z Wiednia. J. Seferowicz z Krakowa. C. Kieszkowski z Krakowa.

Hotel Francuski. A. Neygebauer z Berna. T. hr. Walisch z Chorośnicy. W. Bogdański z Żurawicy. T. Paulof z Wołoczysk. E. Pick z Pragi. G. Müller ze Szląska.

Hotel Europejski. L. Robitschek z Wiednia. A. Sellinek z Rosji. H. hr. Büloff z Polany. S. Gniewosz z Trzciańca. Dr. Weisstein z Tarnopola. J. Müller z Polany. Dr. M. Trachtenberg z Kołomyi. W. Goldschmidt z Wiednia.

Hotel Warszawski. M. Lewiński z Rzeszowa. H. Jasiński z Zarzycza. K. Dębińska z Nienadowy.

Hotel Angielski. K. Kędziorski z Puzdzimierza. A. Kintzl z Komarna. F. Herzog z Grębiny. Ks. S. Kaczała z Szepak.

Hotel Langa. K. Kühne z Czerniowiec. L. Frankel z Dyczkowa. A. Kasparek z Sambora.

Hotel Krakowski. W. Madejski z Sambora. A. Olszański z Tarnopola. W. Kryciński z Kołomyi.

Rubryka „**Nadesłane**" nie pochodzi od Redakcji która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

Nadesłane.

NEUSTEINA
ocukrowane pigułki krew przeczyszczające
św. Elżbiety, wypróbowany, przez najznakomitszych lekarzy zalecany środek na zatwardzenie. Pudełko z 15 pig. 15 c., rolka 120 pig. 1 zł. Przed naśladownictwem ostrzega się. Tylko te prawdziwe, jeżeli każde pudełko opatrzone jest naszym prawnie zaprotokołowanym znakiem ochronnym w czerwonym druku „św. Leopold" a naszą firmą Apotheke „zum heil. Leopold Wien, Stadt, Ecke der Spiegel- und Plankengasse. Do nabycia we Lwowie u pp. aptek. P. Mikolascha, Z. Ruckera, K. Sklepińskiego i J. Beisera.

Niezaprzeczona zasługa.

Dla przywrócenia włosom siwym i wyczerpanym barwy, siły i połysku naturalnego, żaden preparat nie może być porównany z tak zwanym REGENERATEUR UNIVERSEL pani S. A. Allen. Fabryki w Paryżu, 92, Boulevard Sebastopol; — w Londynie i w Nowym Jorku. We Lwowie: w aptekach pp. Mikolascha i Wewiórskiego; w Krakowie: w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

? Jede Anfrage finanzieller Natur findet Beantwortung in der Mittwoch-Nummer des Journals **„Der Kapitalist"** *Wien, Wallnerstrasse 2, Abonnementspreis pr. Jahr nur einen Gulden.* Wer Loose, Coupons, Pfandbriefe etc. besitzt, wer Kapitals-Anlagen erwirbt oder hat, wer Speculationen eingeht, wer über Assekuranzen und in Streitfällen Rath und Auskunft braucht, erreicht das durch ein Abonnement mit fl. 1, für ein ganzes Jahr-Probenummern auf Verlangen *gratis* und *franco*.

Zwraca się uwagę na dzisiejsze ogłoszenie **Choroby zakaźne.**

Cierpiącym na gościec, reumatyzm i nerwobole zwracamy szczególnie uwagę na umieszczone w dzisiejszym numerze ogłoszenie o **Kwizdy płynie gościcowym.**

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 11. grudnia. (Z Izby handlowej.)

	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę.		
Kolej galic. Kar. Ludw. 200 zł. m. k.	194 75	197 75
Kolej Lw.-Czern.-Jassko	239.—	242.50
Banku hypotecznego gal. po 200 zł. w. a.	287.—	292.—
Banku kredyt. galicyjskiego po 200 zł. w. a.	215.—	220.—
II. Listy zastawne na 100 zł.		
Banku hypotecznego galicyjskiego 6%	—.—	—.—
„ „ 5%	100.—	101.—
„ „ gal. 5% wyl 10% pr.	103 40	104.40
Banku krajowego 4½% los. w 51 l.	97.50	98.50
Towarzystwa kred. galic. 5%	100.—	101.—
„ kredyt. gal. ziem. 4%	96 —	97.—
„ kred. gal. ziem. 5% los. w 37 l.	100.—	101.—
„ kred. g. ziem 4% los. w 41½ l.	93.—	94.—
„ kredytowego gal. ziem. 4½% los. w 52 l.	99 —	100.—
III. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Z. kred. włoś. w likw. (d. 6 pr.) 3%	—.—	52.—
Gal. Z. kredyt. włość. (d. 5%) 2½%	—.—	45.—
Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Bnk. 6% los. w 15 lat	—.—	—.—
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyj. 5% m. k.	104.20	105.20
Kom. banku krajowego 5% w. a. I em.	100.—	101.—
Pożyczka krajowa z r. 1873 6% w. a.	104.—	106.—
Pożyczka krajowa 1883 4½%	96.25	97.50
Losy.		
Losy miasta Krakowa	18.25	20.25
Losy miasta Stanisławowa	29.—	32.—
VI. Monety.		
Dukat holenderski	5.86	5.96
Dukat cesarski	5.89	5.99
Napoleondor	9.92	10.02
Półimperjał rosyjski	10.26	10.36
Rubel rosyjski srebrny	1.54	1.64
Rubel rosyjski papierowy	1.17—	1.19—
100 marek niemieckich	61.65	62 35
Srebro za 100 zlr.	—.—	—.—
Kupony w srebrze	—.—	—.—

Wiedeń dnia 11 grudnia godz. 10 min. 10 przed południem. Akcje kredytowe 298 90. Anglo-austrjackie. 116 50. Unionbank 236.50, Kolej Karl. Ludw. —.—, Kolej północna —.—, Renta papierowa —.—, 5% Galic. hip. listy zast. pren. 103.75. 4½% Galicyjskie listy zastawne Banku krajowego 97.75, 4½% gal. pożyczka kraj. z 1883 r. 96.50, 5% Gal. Hip. listy zastawne 100.25, Węg. 4% renta złota 105.25, Napoleondor 9.93½, Rosyj. banknoty —.—, Usposobienie silne.

Berlin dnia 10. grudnia godz. 5 min. 40 popoł. Rosyjs. banknoty 190.10, Akcje kredytowe 481.—, Lombardy 175—, Galicyjskie 79 70, Pożycz. wschod. 57.30. Austrj. banknoty 161.40.

Paryż 3%, Renta 83.80

Wiedeń dnia 11. grudnia, godz. 1 min. 45 popoł. Alpiny 29.25, Węg. akcje kr. 309.— Anglo-Austr. 116.—, Unionbank 223 75, Kol Kar. Lud. 195.25, Nordbahn 236.50 Kolej Półn. 107.25, Kolej Alföld 189.50, Kolej p. Eblż. 251.30. Kolej lw.-czern. 239·75, Węg. Nordobst. 174.—, Wied. Commun. 125·50, Tytoniowe —.—, Elbetal 163.50. Węg. cis. losy r. 126·25 Länderbank 248.—, złota renta węg. 4% 104·90, Bankverein 108.50, Rosyj. rubel papier. 1.17·⅛, Losy węgierskie 123.75, Galic. indemniz. 104·75. Kredytowe —.—. Usposobienie: przygnębione.

Wyciąg

z rozkładu jazdy obowiązującego od 1. grudnia 1886.

Zwardoń - Husiatyn	Pociąg osobowy Nr 11	Pociąg osobowy Nr 117	Pociąg miesz. Nr. 51
Zwardoń . . . odjazd	8 41		6[illegible]
Żywiec-Zabłocie . . . „	10 47		9[illegible]
Nowy Sącz . . . „	4 52		5[illegible]
Stróże . . . „	6[illegible]		7 15
Nowy Zagorz . . . przyjazd	11[illegible]		1 03
Zagórz { kolei I. węg. . . . „	11[illegible]		1 08
galicyjsk.: odjazd pociągiem węgier. galic. do Chyrowa . . .	.	.	1 50
	P. 111.		
Nowy Zagórz . . . odjazd	11[illegible]		.
Chyrów . . . przyjazd	1[illegible]		.
„ poc. 15 kolei węg. gal. „	.	.	4 09
		Pociąg 151.	
„ . . . odjazd	2[illegible]	10 57	5 24
Stryj . . . „	5[illegible]	2 10	
Stanisławów . . . przyjazd	9 02	5 51	
Buczacz . . . „	1 44	10 46	
Husiatyn . . . „	5 44		

Drohobycz-Borysław	•• 751	•• 753	755	757	• 759
Drohobycz . . . odjazd	5[illegible]	9 50	1 06	3 10	6[illegible]
Borysław . . . przyjazd	6 31	10 31	1 37	3 51	7[illegible]

Borysław-Drohobycz	•• 752	•• 754	756	758	• 760
Borysław . . . odjazd	7 33	11 11	1 53	4 28	7[illegible]
Drohobycz . . . przyjazd	8 12	11 50	2 22	5 07	8[illegible]

Husiatyn - Zwardoń	Pociąg osobowy Nr. 112	Pociąg osobowy Nr. 118	Pociąg miesz. Nr. 152
Husiatyn . . . odjazd	9 35		
Buczacz . . . „	1 46	4[illegible]	
Stanisławów . . . „	6[illegible]	9 45	
Stryj . . . „	10[illegible]	1 45	5[illegible]
Chyrów . . . przyjazd	1[illegible]	4 33	9 30
„ . . . odjazd	2[illegible]		
„ pociągiem kolei węg. gal. do Zagórza . . „	.		10 33
Nowy Zagórz . . . przyjazd	4 04		
Zagórz kolei węg. gal. pociągiem 16. . . „	.		12 55
Zagórz kolei węg. gal. odjazd do Nowego Zagórza	3[illegible]		1 45
	Pociągi 12.		52.
Nowy Zagórz . . . odjazd	4[illegible]		1 50
Stróże . . . „	8 22		8[illegible]
Nowy Sącz . . . „	9 44		10[illegible]
Żywiec-Zabłocie . . . „	4 15		6 36
Zwardoń . . . przyjazd	6[illegible]		9 34

Stryj - Lwów	Nr. 811	Nr. 817	Nr. 851
Stryj . . . odjazd	[illegible]	2 20	11[illegible]
Mikołajów . . . „	6 43	3 09	12[illegible]
Lwów . . . „	8 12	4 15	2[illegible]

Lwów - Stryj	Nr. 812	Nr. 818	Nr. 852
Lwów . . . odjazd	6	11 27	7[illegible]
Mikołajów . . . „	8[illegible]	12 38	2[illegible]
Stryj . . . przyjazd	9[illegible]	1 23	3[illegible]

Godziny podane są podług południka peszteńskiego
Pociągi oznaczone • kursują codziennie z wyjątkiem piątku
„ „ •• „ „ „ soboty

Konkurs.

W etacie służby sanitarnej gminy król. stoł, miasta Lwowa są do obsadzenia wskutek uchwał Rady miejskiej z dnia 18. i 25. listopada 1886, następujące posady:

1. **Fizyka miejskiego** w **III.** randze etatu służby miejskiej z płacą roczną 1500 zł., kwaterowem 360 zł. i dwoma pięcioleciami po 150 zł. w. a.

2. **Siedmiu lekarzy miejskich** mianowicie:
a) dwóch w IV. randze etatu służby miejskiej z płacą roczną 1200 zł. kwaterowem 300 zł.;
b) dwóch w V. randze etatu służby miejskiej z płacą roczną 900 zł. kwaterowem 240 zł.;
c) trzech w VI. randze etatu służby miejskiej z płacą roczną 600 zł., kwaterowem 180 zł., i dwoma dodatkami pięcioletniemi po 100 zł., dla każdej z 7. posad lekarzy.

3. **Chemika miejskiego** w IV, randze etatu służby miejskiej z płacą roczną 1200 zł., kwaterowem 300 zł., i dwoma dodatkami pięcioletniemi po 100 zł.

4. **Weterynarza miejskiego** w V. randze etatu służby miejskiej z płacą roczną 900 zł., kwaterowem 240 zł. i dwoma dodatkami pięcioletniemi po 100 zł.

5. **Asystenta weterynarskiego** w VI. randze etatu służby miejskiej z płacą roczną 600 zł., kwaterowem 180 zł. i dwoma dodatkami pięcioletniemi po 100 zł.

Nadto pobierać będą Fizyk miejski, każdy z Lekarzy miejskich i Weterynarz miejski stały ryczałt na fiakry rocznych 150 zł., zaś Asystent weterynarski taki ryczałt rocznych 60 zł.

Od kandydatów do posad w etacie miejskiej służby sanitarnej wymaga się:

a) na posadę Fizyka miejskiego i lekarzy miejskich stopnia doktora wszechmedycyny, lub doktora medycyny i chirurgii i magistra położnictwa, uzyskanego na jednej Wszechnicy Państwa Austrjackiego, tudzież z dobrym skutkiem złożonego egzaminu praktycznego, przepisanego Rozp. Wys. ck. Ministerstwa spraw wewn. z dnia 21. marca 1873 Dz. pp. Nr. 37.

b) na posadę Chemika miejskiego stopnia doktora nauk przyrodniczych, względnie filozofii, obejmującego cały dział chemii, nie mniej egzaminu z towaroznawstwa, złożonego z dobrym skutkiem na jednym z wyższych Zakładów naukowych albo magisterium farmacji w Austrji uzyskane.

c) na posadę Weterynarza i Asystenta weterynarskiego, dyplomu weterynarskiego uzyskanego w Austrji i egzaminu praktycznego, przepisanego Rozp. Wys. ck. Ministerstwa spraw. wewn. z dnia 21. marca 1873. Dz. pp. Nr. 37.

Kandydaci, którzy mają zamiar ubiegania się o posadę przy miejskiej służbie sanitarnej, winni swoje podania zaopatrzone w powyższe dowody, wnieść najdalej do końca grudnia 1886 do Prezydjum Magistratu i zarazem wykazać dotychczasowe zatrudnienie w swoim zawodzie, wiek, życie nieposzlakowane i stosunki pokrewieństwa lub powinowactwa z urzędnikami miejskimi.

Magistrat król. stoł. miasta.
Lwów dnia 30. listopada 1886. 3098 1—3

Ogłoszenie.

Wydział Rady powiatowej brzeżańskiej w myśl §. 30 ustawy o Repr. pow. ogłasza niniejszem, że budżet Rady powiatowej na rok 1887. począwszy od dnia dzisiejszego jest złożony w kancelarji Wydziału powiatowego do przejrzenia.

Brzeżany dnia 6. Grudnia 1886. Prezes
Ostrowski.

CHOROBY ZAKAŹNE.

Wszystkie artykuły służące do **Odrażania** czyli desinfekcji kanałów, i wychodków, pisoarów, stajen i miejsc przez bydło zajętych, dalej pomieszkań zakażonych i pojedyńczych pokoi tak do użytku jednorazowego, jakoteż ciągłego,

utrzymuje na składzie

drogerja PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie

mianowicie: **Kwas karbolowy surowy i czysty, wapno karbolowe, wapno chlorowe, witryol żelaza, nadmanganian potasowy, Brom do użytku przyrządzony** (Bromum solidificatum) po cenach hurtownych. — Z powodu zbliżania się cholery należy zwrócić uwagę szczególniej na **kanały i wychodki.** Zachodzi konieczna potrzeba częstszego niż dotychczas wypróżniania i wyczyszczania dołów kloacznych i kanałów, tudzież **codziennego odrażania** tychże **za pomocą** mięszaniny **wapna karbolowego, witryolu żelaza i wody,** licząc na jedną osobę dziennie po 50 gramów wapna karbolowego i witryolu żelaza.

2991 15—36

Doświadczony, inteligentny, praktycznie i teoretycznie wykształcony

PIWOWAR

w sile wieku, który przez kilka lat w jednym z większych browarów był zatrudniony jako piwowar i kierownik, poszukuje od Nowego roku posady w swym zawodzie. Łaskawe zlecenia pod cyfrą „A. Z. 1001." przyjmuje Administracja *Gazety Narodowej.* 3008 2—3

Dr. Schaefer

lekarz specjalista dla chorób chirurgicznych i pęcherzowych.

1093 **WROCŁAW,** 3—10

Freiburgerstrasse 9. piętro II.

St. Markiewicz

we Lwowie, w Rynku l. 42.

poleca i rozsyła pocztą franko

KAWĘ w doborowych gatunkach

w woreczkach 5 kilowych

Rio żółta pospolita . . .	po zł.	6.40
Santos żółta, czyste zdrowe ziarna	„	6.80
Colomba żółta, duże ziarna . .	„	7.20
Rio zielona a la Syrius . . .	„	7.20
Domingo blada, dobra w smaku	„	7.60
Portoriko zielona, wcale dobra	„	8.—
Malabar yerłowa	„	8.40
Laguayra zielona, dobra i arom.	„	8.80
Kuba ciemno zielona, mocno arom.	„	9.—
Ceylon plantacyjna, drobniejsza	„	9.20
Ceylon plant., gruba szlachetna	„	10.50
Jamajka zielona, szlachet. arom.	„	10.40
Jawa biała, aromatyczna słaba	„	10.—
Jawa złotawa	„	10.40
Moka arabska, silna aromatyczna	„	9.60
Perłowa Ceylon szlachet. w smaku	„	10.40
Menado brunatna najszlachet.	„	10.80
St. Jago di Cuba zielona najszlach	„	10.81

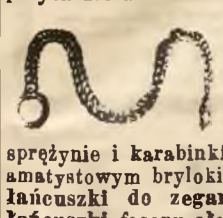
wszystkie inne towary korzenne w najlepszej jakości a najtaniej.

2823 10—?

Munka

pancerzowe łańcuszki do zegarków

nie do odróżnienia od złotych, w ogniu dukatowem pozłacane złotem i pisemną gwarancją, że takowe w przeciągu 5-letniego używania zatrzymują piękny połysk złota. 1479 3—10



Oryginalny wiedeński łańcuszek do zegarka roboty pancerzowej z pierścionkiem na sprężynie i karabinkiem 3 zł. te same amatystowym brylokiem 5 zł. Damskie **łańcuszki do zegarków** 3, 4 i 5 zł. **Łańcuszki** fasonu złota Doublé, wierne kopie łańcuszków złotych sztuka 2, 4, 5, 6, 7. 8 zł.

Jedyne oryginalne źródło do nabycia:

M. Munk jr., we Wiedniu,

I. Wilzelle 35. i IV. Haupstrasse 3.

Przed inseratami okpiszowskiemi z tytułami anonimowewi i kłamanemi ostrzega się najmocniej.

Prawd. węgierskie WINA naturalne

wysyła za pobraniem w beczkach od 10 litrów i wyżej:

dobre stare wino stołowe białe po 24 ct. litr
wyśmienite z r. 1872 białe 28 „ „
Riessling z r. 1872 białe 35 „ „
Ruster Ausbruch słodkie biało 75 „ „

WINA czerwone najlepszej jakości od 25 ct. i wyżej. ŚLIWOWICA prawdziwa syrmska 70 ct. do złr. 1.20, BOROWICZKA trenczyńska (jałowcówka) 80 ct do **zł.** 1·50. — Beczki liczę najtaniej po własnym koszcie i przyjmuję takowe w dobrym stanie po cenie policzonej franco koleją tam i napowrót. Szynkarzom przy odbiorze najmniej 100 litr daję 5% rabatu.

Przy zamówieniach upraszam o dokładne podanie stacji kolejowej.

Ig. Spitzer, właściciel winnic i piwnicy w Preszburgu (Węgry).

1285 16—?

Kto się waha,

jaki środek ma wybrać przeciwko swemu cierpieniu ze wszystkich w gazetach zachwalanych, ten niechaj napisze po polsku kartę korespondencyjną do *„Richter's Verlags-Anstalt w Leipzig"* w której niechaj żąda broszury **„Przyjaciel chorych"**. W pomienionej książeczce opisane są obszernie **najlepsze i najpewniejsze środki domowe** (medykamenta) i załączone dla objaśnienia

świadectwa chorych.

Te świadectwa świadczą najwymowniej, iż bardzo często **pojedynczy środek domowy wystarcza do wyleczenia chorób,** któreby się mogły zdawać **nieuleczalnemi.** Gdy chory rozporządza właściwym środkiem, wtedy można oczekiwać wyzdrowienia nawet w ciężkiej słabości i dla tego niechaj żaden chory nie zaniedbuje zamówić sobie „Przyjaciela chorych". Za pomocą tej książeczki, która wcale na to zasługuje, aby ją przeczytano, może **każdy** bardzo łatwo zrobić właściwy wybór. Zamawiający broszurkę nie poniesie **żadnych wydatków na przesyłkę.**

Barchany białe i kolorowe,

Flanelki i casany na suknie damskie,

Czarne materje na okrycia,

ATŁAS wełniany i owczą wełnę

poleca najtaniej

Magazyn F. Knauera i Syna

„pod Złotym Lwem"

we Lwowie, plac Kapitulny.

Znany handel

Brüder Hirsch

we Wiedniu,

IV., Wiedener Hauptstrasse 38.

urządza jak każdego roku i obecnie wielką

wyprzedaż gwiazdkową

w której następujące artykuły znacznie niżej ceny wyrobu zbywane będą.

Za rzetelną usługę ręczy reputacja firmy.

Angielska Loden, 60 cmtr. szeroka, metr	zł.	—.25
Broszurowane materje wełniane, podw. szerok. metr.	zł.	—.50
Francuskie materje diagonal, w gładkich kolorach modnych, podw. szerokości, przedtem 65 ct., teraz .	zł.	—.38
Fasonowane sukienkowe materje wełniane, d. 60 ct., teraz	zł.	—.35
Angielska Loden, podmójnej szerokości . . .	zł.	—.45
Czysto wełniane **indyjskie kaszmiry,** we wszystkich kolorach, 100 cmt. szer. dawniej 1 zł. 10 ct. obecnie .	zł.	—.68
Czarne Double-Terno, najlepszej jakości, podwójnej szerokości, dawniej 1 zł. 10 ct. teraz	zł.	—.75
Prawd. francuskie materje **Indigo do prania,** w najnowszych deseniach, także z bordurami, dawniej 45 ct.	zł.	—.26
Sztuka prawd. **płótna jak skóra,** najtrwal. jakości 30 ł.	zł.	7.50
Sztuka ang. **szyfonu,** dobrej jakości, 30 łok. . . .	zł.	5.50
Sztuka **płócienka na pościel,** różowego lub liljowego koloru, najlepszej jakości, 30 łok.	zł.	7.50
Sztuka **adamaszkowego Gradl atłasowego** w najpiękniejszych deseniach i wyśmienitej jakości, 30 łok. . .	zł.	8.—
Białe **adamaszkowe lniane nakrycie** na 6 osób, obrus i 6 serwet	zł.	3.50
Tuzin **ręczników** z lnianego adamaszku, najlepszej jakości	zł.	4.80
Sztuka najlepszego **barchanu sznureczkowego,** najwykwintniejszej jakości, 30 łokci	zł.	7.75
Wielka **chustka Himalaya** 10/4, wybornej jakości, po .	zł.	3.75
Pled męzki 18/8 wiel. po	zł.	3.50
Filcowa spodnica, eleg. ubrana, popielata lub czerwona po	zł.	1.60
Haczkowany **kaftanik trykotowy** we wszystkich kolor. po	zł.	2.30
Kaftanik trykotowy Jersey, na zimę, we wszystkich kol.	zł.	3.50
Prawdziwy **czarny zarękawek futerkowy,** podszyty atłasem po	zł.	1.75
Prawdziwy **zarękawek piżmakowy,** podszyty jedwab. po	zł.	2.90
Piękny damski **zarękawek lub czapeczka „Krymka",** nader pięknie wykonane, najlepszej jakości po . .	zł.	2.—
Elegancki **męzki kapelusz filcowy,** we wszystkich kolor.	zł.	—.85
Elegancki **damski kapelusz kostjumowy,** z jedwabnego pluszu, najnowszego fasonu gustownie wykończony .	zł.	2.50
Męzka **koszula** najlepszej jakości, z kołnierzem lub bez, biała lub kolorowa, sztuka	zł.	2.—
Damska koszula z szyfonu, ubrana haftami sztuka zł. 1.25 z czystego płótna	zł.	2.—
Damski gorset z szyfonu, ubrany haftami, sztuka 1 zł. z barchanu sznureczkowego	zł.	1.—
Trwały fiszbinowy stanik pancerzowy, popielaty lub biały po	zł.	2.—
Piękny czarny fartuch lustrynowy, elegancko ubrany	zł.	1.—
Jedwabny deszczochron, najtrwalszej jakości . .	zł.	3.50
Tuzin **prawdziwych chusteczek rumburskich** po .	zł.	2.40
i najlepszej jakości po	zł.	3.20
Garnitur do kawy, składający się z obrusa, 6 serwetek deserowych w powabnych deseniach	zł.	2.50
Zasłony jutowe (eleganckie wzory), składające się z dwóch części i draperji	zł.	2.—
Garnitur jutowy, składający się z kapy na łóżko i stół	zł.	5.—
Paskowane kapy rypsowe, składające się z dwóch kap na łóżka i jednej na stół, brunatne i zielone . .	zł.	4.90
Tapestrowany kobierzec pluszowy, w deseniach tureckich lub w kwiaty, 205 cmt. dług. 140 cmt. szeroki	zł.	7.50
Kocyk przed łóżko, równej jakości, w guście tureckim, w deseniach kwiatowych lub figurowych, sztuka . .	zł.	2.50

Bogato ilustrowany **katalog jeneralny** na rok 1886/87, zawierający najelegantsze 1296 2—2

podarunki na Gwiazdkę,

wysyłamy każdemu na żądanie franco. Na szczególną wzmiankę zasługują zawarte w nim ilustracje i opisy **toalet, płaszczów, zarzutek, kapeluszy damskich, spodnic, towarów fabrycznych i bielizny, deszczochronów, rękawiczek, krawatek, konfekcji męzkiej itp.**

Wysyłki za pobraniem.

Kolekcja wzorków najnowszych modnych gratis i franco.

Wszystkie zamówienia od 10 zł. wyżej będą załatwione z opłatą portorium.

BRÜDER HIRSCH

we Wiedniu, IV., Wiedener Hauptstrasse 38.

Bezpośrednio z za morza sprowadzane **najtańsze** najnowszego zbioru **wyborne**

towary kolonialne, delikatesy, ryby

pocztą z opłatą porta na miejscu 1/2 kil. i przy znanej najrzetelniejszej obsłudze

zł. a. w.	sur.	pal.
w worecz. po 2 1/2 i 4 3/4 kilo netto	sur.	pal.
Mocca wyś. nader szlach. ognista	0.54	0.66
Menado brunatna, grubo ziarn. szlach.	0.54	0.66
Ceylon perłowa nader wyś. mocna	0.54	0.66
Plantacyjna Ceylon brylan. piękn.	0.50	0.62
Cuba ff. niebiesko ziel. mocna piękna	0.45	0.56
Złota Java wielk ziarn. delikat. mocna	0.52	0.64
Java żółta wielko ziarn. del moc.	0.45	0.62
Mocca perłowa wydat. del. moc.	0.45	0.62
Java zielona zupełnie dobra . .	0.40	0.48
Santos ff. zielona, mocna piękna	0.36	0.44
Campinas, wybor. mocna, czysta	0.33	0.40

Ryż stołowy wybor. 0, 18. ff. 0, 15 dob. 0.12
Perłowe Sago Tapioca prawdz. indyjs. 0.18
Sult. rodzynki bez pestek 0.22
Migdały słodkie, wyborne, wielkie 0.52
Herbata familijna wyśm. czar. kil. 3 do 5 zł

		zł. a. w.
Świeży kawior	prima Elb. kilo	2.00
	wielko ziarn, Ural	3.15
Pełne śledzie holenderskie 25 w beczuł.		1.75
Tłuste śledzie świeże wielkie 30 „		1.70
Tłuste śledzie świeże małe 75 „		1.40
Brab. sardele	prawdz. dojrz. kil	1.60
	2 1/2 kil. 3.00 i 5 „	5.00
Tłuste śledzie marynowane 30 w becz.		1.75
Kiel. bydlinki	wiel. około 45 w skrz. poczt. . . .	2.00
	2 skrz. 3.75 4 skrz.	7.00
Kiel. szproty	około 200 szt. 2 1/4 kil skrzynka . .	1.20
	2 sk. 2, 4 sk. 3 zł. 6 sk.	4.50
Św. ryby morskie	dorsz flądry	1.80
	łupacze . .	1.80
w puszkach pocztow.	szczup. sandacz. 1/2 kil. 30 ct b.	0.80
Węgorz w sosie grub, 1/2 fas. m. 2 15 pocz		4.00
Wanila ff. 3 gr. pręt. 0.36, za 12 pręt.		1.15

Kawa figowa i karlsbadzka przyprawa kawowa z własnej fab. karton 1/2 kil. tyl. 0.15

Większym odbiorcom i kupcom **najtaniej.** Zupełne cenniki gratis i franko.

E. H. Schulz, Altona pod Hamburgiem. Zał. 1864 r.

Altona hamburska parowa fabryka do palenia kawy i kawy figowej.

Ostrzega się przed naśladownictwem. 1090 4—6

Osłabienie, choroby nerwów, tajne grzechy młodości i wybryki.

Dr. Wruna

proszek peruański

wyrabiany z ziół peruańskich.

Proszek peruański jest jedynym, ażeby osłabienie narządów płciowych i porodowych, a temsamem u mężczyzn **impotencję,** i u kobiet **niepłodność** usunąć.

Proszek peruański jest także niezawodnym przeciw wywołanym osłabieniom w skutek ubytku soków i krwi przez pomazania, onanię, dalej przeciw chorobom nerwów, a to: osłabieniu zmysłów, ubywaniu siły w organizmie, w krzyżach i grzbiecie pacierzowym, bolom w piersiach i głowie, migrenie, ospałości, przytępieniu umysłu, zatwardzeniu uporczywemu, drzeniu nerwowemu w rękach, w nogach i niedokrewności i t. p.

Żaden środek znany w medycynie, nie wylecza tak pewnie i zupełnie w powyższych chorobach, jak dr. Wruna „Proszek peruański"; — nieszkodliwość poręczona.

Cena pudełka wraz z przepisem użycia 1 złr. 80 ct.

Skład we Lwowie: w apt. Z. Ruckera, w apt. pod „Gwiazdą" P. Mikolascha; w Krakowie: W. Redyka; w Brodach Reder apt. w Czerniowcach: u J. Golichowskiego; w Tarnopolu; w apt. J. Jamrogiewicza — Jeneralny ajent we Wiedniu; Al. Gischner dypl. aptekarz II, Kaiser Josefstrasse 14 1146 8—28

Poręczenie prawdziwości

naszych od 35ch lat pod względem doskonałości i skuteczności bardzo chlubnie uznanych szczególnościąmi:

Dr. Suin de Boutemarda

aromatyczna pasta do zębów

najpowszechniejszy i najpewniejszy środek do konserwowania i czyszczenia zębów i dziąseł, w 1/1 i 1/2 paczkach po 70 i 35 ct.

Dr. Borchardta

aromatyczne mydło ziołowe

najskuteczniejszy środek na tak niemiłe: „piegi, wypryski, pęcherzyki, łupież i inne nieczystości skórne", tudzież na „kruchą, suchą i żółtą cerę", zarazem doskonałe „mydło toaletowe". Zapieczętowana paczka 42 ct.

Dr. Béringuiera „Olejek na włosy z korzeni ziół" dla wzmocnienia i konserwowania włosów na brodzie i głowie, flaszka 1 zł.

Profesora dr. Lindesa „Roślinna pomada laskowa" podnosi połysk i gibkość włosów i nadaje się zarazem do utrzymania przedziału we włosach, w oryginalnych sztukach po 50 ct.

Balsamiczne mydło oliwne odznacza się swem ożywiającem oraz konserwującem działaniem na gibkość i miękkość cery, w paczkach po 35 ct.

Dr. Béringuiera „Aromatyczny wyciąg koronny" jako wyborna woda perfumowa i do mycia, wzmacniająca i orzeźwiająca ciało, w orygil. flaszkach po 1 zł. 25 ct. i 75 ct.

Dr. Hartunga „Pomada ziołowa" dla wzmocnienia i ożywienia porostu włosów, w zapieczętowanych i w szkle stemplowanych słoikach po 85 ct.

Dr. Hartunga „Olejek z kory chinowej" dla konserwowania i upiększenia włosów, w zapieczęt. i w szkle stemplowanych słoikach po 85 ct.

Braci Leder „Balsamiczne mydło z olejku orzechów ziemnych" sztuka po 25 ct., 4 sztuki w jednej paczce 80 ct. Poleca się szczególniej na chropawą i popękaną skórę i delikatną cerę, osobliwie u kobiet i dzieci.

Jedynie sprzedają po powyższych cenach oryginalnych: we LWOWIE w aptekach Z. Ruckera, J. Beisera, P. Mikolascha, J. Piepes i J. Wewiórski; w *Białej* w aptece E. Kelera, w *Brodach* u aptekarza Maksymiliana Redera, w *Brzeżanach* u B. Fadenhechta, w *Czerniowcach* u Ign. Schnircha, w *Czortkowie* u aptekarza L. Nossa apt., w *Drohobyczu* Wiktor Raszka apt.; w *Grybowie* u A. Muszyńskiego, w *Jarosławiu* w apt. Wiktor v. Rohma, w *Kołomyi* u K. Ladena i w apt, E. Stenzel, w *Krakowie* W. Redyka, Fr. Pobierajskiego i K. Wiszniewskiego aptekarzy, w *Lisku* apt. F. Moszczeńskiego, w *Mikulińcach* apt. Marcelego Sobódkiewicza, w *Myślenicach* apt. Wł. Gumińskiego; w *Nowymtargu* K. Laura, w *Przemyślu* E. Machalskiego, w *Radowcach* apt. Ign. Schnürcha, w *Rzeszowie* u Ign. Schaittera i Sp., w *Samborze* apt. Józ. Aleksiewicza; w *Serecie* u J. Dempniaka, w *Sokalu* apt. Wysoczańskiego; w *Stanisławowie* w apt. Jana Macury, A. Beilla, i Albina Amirowicza; w *Tarnopolu* u Fr. Jamrogiewicza apt.; w *Tarnowie* H. Wierzycki.

Ostrzeżenie!

Przed naśladowaniami dr. **Borchardta** „Mydła ziołowego" i **dr. Suin de Boutemarda** „Pasty do zębów" ostrzegamy niniejszem Szanownych kupujących usilnie. 2559 8—10

Raymond & Co. w Berlinie,

c. k. właściciele przywilejów.

Kwizdy płyn gośćcowy

od wielu lat wypróbowany wyborny środek na

goścciec, reumatyzm i cierpienia nerwowe.

mar. ochron.

Takowy przydaje się wybornie przeciw **zwichnięciu, sztywności muszkułów i suchych żył, przekrwawieniu, zgnieceniu, nieczułości skóry, dalej na miejscowe kurcze (kurcze w łydkach) przeciw bolom nerwowym, obrzękłościom, powstającym w skutek długotrwałych obandażowań, głównie także do wzmocnienia przed i po odbyciu wielkich wytężeń, po długich marszach i t. p., tudzież w podeszłym wieku na osłabienie.**

Prawdziwy do nabycia we **Lwowie:**

hurtownie i częściowo u aptekarzy: panów Piotra Mikolascha, J. Beizera, H. Blumenfelda, K. Krzyżanowskiego, Z. Ruckera, A. Sklepińskiego, J. Wewiórskiego;

hurtownie w handlach materjałów aptecznych: pp. J. Hanke, A. Hübnera i J. Spath.

Prawdziwe do nabycia w **Krakowie:**

hurtownie i częściowo u aptekarzy: pp. H. Markiewicza, E. Radlera, Wikt. Redyka, Ad. Siedleckiego, E. Sobierajskiego, Ernesta Stockmara, Józefa Trauczyńskiego, Konstantego Wiszniewskiego;

hurtownie w handlach materjałów aptecznych: pp. M. Jawornickiego, J. Janigi, Ed. Kräutlera i J. Wiszniwskiego.

Dalej **częściowo w aptekach i hurtownie w handlach materjałów aptecznych:** Baranów, Bełz, Biała, Bóbrka, Bochnia Bolechów, Borysław, Borszczów, Brzesko, Brody, Brzeżany, Buczacz, Bursztyn, Czortków, Dębica, Dolina, Drohobycz, Dynów, Gliniany, Głogów, Gródek, Horodenka, Husiatyn, Jarosław, Jasło, Jezierzany, Kołomyja, Kossów, Krosno, Krzeszowice, Kutty, Leżajsk, Łopatyn, Mielec, Mikulińce, Milowka, Myślenice, Nadwórna, Niemirów, Nisko, Nowy Sącz, Obertyn, Oderberg, Oświęcim, Podgórze, Podhajce, Podwołoczyska, Przemyśl, Przemyślany, Przeworsk, Radomyśl, Radymno, Rohatyn, Rozdół, Różniatów, Rozwadów, Rzeszów, Sądowa Wisznia, Sambor, Sanok, Sędziszów, Skała, Skałat, Skole, Sokal, Stanisławów, Staremiasto, Stryj, Tarnopol, Tarnów, Uhnów, Ulanów, Waręż, Wieliczka, Wiśnicz, Wojnicz, Wojniłów, Zabłotów, Zakliczyn, Zaleszczyki, Zbaraż, Zborów, Złoczów, Żmigród, Żółkiew, Żurawno, Żywiec.

Główny skład dla Galicji u P. Mikolascha apt. we Lwowie.

Centralny skład rozsyłkowy w aptece obwodowej w Korneuburgu.

Cena flaszki 1 złr. a. w.

Oprócz tych znajdują się we wszystkich miastach i miasteczkach monarchii składy, które od czasu do czasu ogłaszają prowincjonalne dzienniki.

Do łaskawego uwzględnienia. Przy kupnie tego preparatu upraszа się P. T. Publiczność, ażeby żądała Kwizdy płynu gośćcowego i na to baczyła, że tak każda flaszka, jakoteż karton opatrzone są powyższą marką ochronną. 2050 1—6

Ck. konc. wyskok na członki (Gliedergeist),



wszędzie znany jest jako

klosterneuburski płyn goścowy

(zbadany przez chemiczne laboratorium dla doświadczeń sanitarno policyjnych i ck. koncesją i prot. znakiem ochronnym zbyt zapewniony) jest prawdziwe specyfikum przeciw

goścowi i reumatyzmowi,

osłabieniu ciała, muszkułów, nerwów, porażeniom pojedyńczych nerwów, bolom w biodrach i krzyżach, kurczom w spodnich częściach i łydkach, kolkom, wywicknięciom itd. itd. — Cena 1/2 flaszki 50 ct. wielkiej flaszki 1 złr. pocztą o 25 ct. drożej.

Główny skład wysyłkowy dla prowincji:

A. Hoffmanna aptekarza w Klosterneuburgu,

dalej prawdziwy do nabycia u aptek. *we Lwowie* u Zygm. Ruekera, w *Tryjeście* u R. Prandini w *Budapeszcie* u Józefa Török.

NB. Należy żądać **Klosterneuburskiego wyskoku na członki** i baczyć na urzędownie zarejestrowaną markę ochronną. 2975 9—20

Austrjacki przemysł w Bregencji.

WOLL-REGIME:

Grösster Schutz gegen Kälte u. Hitze sind:

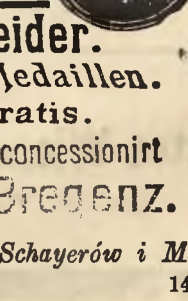
Benger's allein echte **Normal-Unterkleider.**

Prämiirt mit 4 goldenen Medaillen.

Illustrirte Kataloge gratis.

Alleinig von Prof. Dr G. Jaeger concessionirt

W. BENGER SÖHNE, Bregenz.

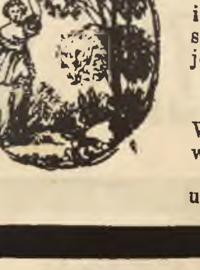


Skład we Lwowie w handlach pp. *K. i J. Schayerów i Maurycego Bałłabana.* 1401 7—12

ZDANIE

o Dr. FRYDERYKA LANGIELA

balsamie brzozowym.



„Racjonalnie dobrane pierwiastki tego kosmetyku są dla pięknej płci nieprzewyższonej dobroci i skuteczności. Do szybkiego i zupełnego przywrócenia systemu skórnego po przebytej ospie, jest ten balsam jedynym".

Wiedeń. **MED. Dr. RASPI,** prokurator uniwersytetn.

Do nabycia w dzbankach po 1 zł. 50 ct. we Wiedniu we wszystkich większych aptekach. również w aptece Filipa Neusteina, I. Plankeng. 1148b 5—?

We Lwowie u Zygm. Ruckera apt., *w Krakowie* u Wikt. Redyka apt., *w Brodach* u M. Redera apt.

Na zbliżające się święta poleca dla uczynienia podłogi piękną, połyskującą i trwałą uznaną powszechnie za najlepszą

MASĘ do zapuszczania podłóg i **GLASURĘ** bursztynową

dalej wszystkie gatunki szczotek, **Rogóżki**, jak również wielki wybór **Kasetek z farbami, Świeczki na drzewka, Stoczki, Pozłótka na orzechy** złota i srebrna, **Staniol** biały i kolorowy, **Złoto** szeleszczące

po najtańszych cenach

JÓZEF HANKE
WE LWOWIE,

Skład farb i handel materjałów pod „Czarnym psem"

Rynek l. 38, we własnym domu.

(L. Telefonu 173.)

C. k. patentowane hygieniczne preparaty do racjonalnego pielęgnowania ustnej i zębów **Med. dr. C. M. FABERA**, lekarza przybocznego śp. cesarza Meksyku, kawalera orderu legii honorowej itd. we Wiedniu.

ESENCJA do UST EUCALYPTUS,
(premiowana r. 1878 w Paryżu)

działająca wyśmienicie antyseptycznie i antimiazmatycznie, a zarazem jako środek ochronny przeciw dyfterji, niezawodna na bole szyi każdego rodzaju na niemiłą woń z ustnej i żołądka, na zgniliznę zębów itp. Dla dzieci do płukania przed szkołą i po szkole nader polecona Do odwonienia pokojów niezawodna. Cena flakonu 1 zł. 20 ct.

SPECYFICZNE MYDŁO do UST „PURITAS".

Jedyne ongi na wystawie światowej (Londyn 1882) odznaczone medalem nagrody, jako najracjonalniejszy i najdelikatniejszy środek konserwujący zęby. Cena puszki 1 zł.

Gwarantowane SZCZOTECZKI do ZĘBÓW PURITAS

z prasowanego drzewa i chemicznie odtłuszczonych sierci. Sztuka 50 ct.

Do nabycia *we Lwowie* w apt. K. Mikolascha, Wewiórskiego, Z. Ruckera, w *Tarnopolu* u L. Fleischmanna, M. Kahanego apt., w *Brodach* M. Redera apt., w *Żółkwi* u Dadleca apt.

Główne biuro wysyłek: we Wiedniu, Bauernmarkt 3.

Mały zysk! Wielki obrót!

Z powodu olbrzymich zapasów w mojej

fabryce towarów ze srebra chińskiego

sprzedaję pyszne wyroby ze srebra chińskiego po zdumiewająco niskich cenach.

Dokładne cenniki zostaną na żądanie franco przesłane.

Zniżone ceny:

	dawniej	teraz		dawniej	teraz
6 łyżeczek	złr. 2.50	1.80	1 chochla	złr. 4.—	2.50
6 łyżek	„ 5.50	3.—	1 warzecha	„ 2.50	1.50
6 noży	„ 5.50	3.—	1 cukierniczka	„ 15.—	12.—
6 widelców	„ 5.50	3.—	1 czarka na masło	„ 5.—	3.—
6 noży deserowych	„ 5.—	2.75	1 para lichtarzy	„ 8.—	4.50
4 widelców deserowych	„ 5.—	2.75	1 sitko do herbaty	„ 2.—	1.20
6 podkładek na noże	„ 4.—	3.—	1 puszka na cygareta	„	2.50

Dalej pyszne tace, dzbanki na kawę i herbatę, zastawy stołowe, żyrandole, cukrowniczki, serwisy do jaj, kubki na wykłuwacze, zastawki na ocet i oliwę i wiele innych artykułów i t. p. po zdumiewająco tanich cenach.

Wszystko z najlepszego **srebra chińskiego** pod gwarancją, które nie należy zamieniać z tak zwanem Phönix nie będącem niczem innem, tylko cynkowaną blachą.

Stosowne na podarki na GWIAZDKĘ i Nowy Rok:

6 sztuk łyżek, 6 sztuk noży, 6 sztuk widelców, 6 sztuk łyżeczek do kawy, wszystkie te 24 sztuk razem w eleganckiem etui dawiej 20 zł. — teraz zł. 11·20.

Zamówienia za pobraniem pocztowem lub gotówką natychmiast i sumiennie.

E. PREIS, WIEN, Rothenthurmstrasse, 21.

Prawda trwa najdłużej.

Od 50 lat istniejąca fabryka koców i derek, sprzedaje i wysyła za pośrednictwem swego składu

DERKI na KONIE



w jakościach nie do zniszczenia, ciemnego tła, o żywych bordurach, około 3 kilo ciężkie, sztukę po 1 zł. 40 ct. 190 cmtr. długie, 130 cmtr. szerokie, w jakości najwytworniejszej **tylko 1 zł. 60 ct.**

Żółte derki fiakierskie, z poszóstną kolorowaną bordurą, około 2 mtr. długie, około $1\frac{1}{2}$ mtr. szerokie wybornej jakości **tylko 2 zł. 50 ct.**

Derki są grube i dlatego dadzą się użyć na łóżka, jakoteż na chodniki, derki fianelowe po 4 zł. i są wyłącz. do nabycia w głownym składzie fabrycznym derek na konie:

Exportwaarenhaus C. Kon we Wiedniu, II. Grosse Mohrengasse Nr. 29.

Wysyłka za gotówkę lub pobraniem. 1231 2—4

J. PSERHOFERA

pigułki krew przeczyszczające

od długich lat wielokrotnie doświadczony i przez wielu lekarzy publiczności zalecany środek domowy przeciw wszelakim skutkom złego trawienia i zatwardzenia i t. d.

pudełko z 15 pigułkami	21 ct.
rulon z 6 pudełkami	1 złr. 5 ct.

Za uprzedniem nadesłaniem pieniędzy kosztują wraz z nadesłaniem opłatnem:

1 rulon pigułek	zł. 1.25	4 rulony pigułek	zł. 4.40
2 rulony „	„ 2.30	5 rulonów „	„ 5.20
3 „ „	„ 3.40	10 „ „	„ 9.20

Mniej jak rulon nie wysyła się.

J. Pserhofera apteka „zum goldenen Reichsapfel"

we Wiedniu, I., Singerstrasse 15. 1149 9—20

Wszystkie krajowe i zagraniczne specjalności w zapasie.

We Lwowie do nabycia u Z. Ruckera i P. Mikolascha apt.

Ekstrakt z babki

(Spitzwegerich plantago lanceoleta) jako (podfosforowy)

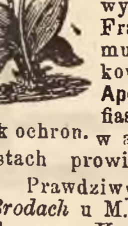
syrop z wapno-żelazem

jedynie preparowany przez aptekarza Wiktora de Trnkoczy.

Wyśmienity, od 20 lat doświadczony i nieprzewyższony środek leczniczy przeciw: **suchemu kaszlowi, chrypce, uporczywemu katarowi, niedokrewności, błednicy, skrofułom** u dzieci, **wychudnieniu, osłabieniu płuc, suchotom, wymiotom krwistym, tuberkułom, na rekonwalescencję.** Najlepiej zalecany dla wszystkich **cierpiących** na **piersi i płuca.**

W handlu znajdują się rozmaite wyroby, które się składają tylko albo **z soku babki** (nie ekstraktu) lub tylko z **syropu wapienno-żelazistego.** Samo przez się nie mogą nigdy takie preparaty posiadać tej skuteczności, jak ten przezemnie wyrabiany ekstrakt, w którym **obydwa** pierwiastki lecznicze (Spitzwegerich i Kalk-Eisen-Syrop) się zawierają. 3056 5—32

Przestroga.



Znak ochron.

Ażeby prawdziwy skuteczny ekstrakt od innych wyrobów łatwo rozróżnić, należy na to uważać: że każda flaszka zapakowana jest w blado zielonym kartonie i na tym uwidoczniony jest uboczny znak ochronny i podpis fabrykanta. Należy w składach wyraźnie żądać Spitzwegerich-Extract z wapnem żelaza z apteki Franciszka we Wiedniu, lub kupować takowy bezpośrednio; tenże musi być wyrabianym w fabryce i centralnym składzie wysyłkowym (właściwy adres do bezpośrednich wysyłek) **Franciskus-Apotheke we Wiedniu, Hundsthurmerstrasse 113.** Cena oryginalnej flaszki 1 zł. 10 ct. pocztą o 20 ct. więcej za opakowanie. Skład w aptekach wiedeńskich, okolicznych i we wszystkich większych miastach prowincjonalnych, które będą od czasu do czasu ogłaszane.

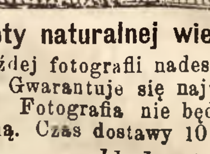
Prawdziwy do nabycia także w składach u pp. aptekarzy w Galicji: *w Brodach* u M. Kulaka, M. Redera, C. Lateinera; w *Drohobyczu* u Aichmüllera; w *Krakowie* u P. Krokiewicza, Wikt. Redyka, Fr. Sobierajskiego, Konst. Wiszniewskiego; we *Lwowie* u Z. Ruckera; w *Przemyślu* u Al. Mańkowskiego; w *Czerniowcach* u Kam. Altha.

Tylko 3 złr.

najodpowiedniejszy

podarek na Gwiazdkę!

(Upominek po umarłych).



Portrety naturalnej wielkości

według każdej fotografii nadesłanej. Zadatek 1 zł. Gwarantuje się najwierniejszą podobiznę. Fotografia nie będzie uszkodzoną. Czas dostawy 10 dni.

Premiowany zakład artystyczny

Siegfried Bodascher

we Wiedniu, 1444 3—7

II. grosse Pfarrgasse 6.

Pospieszajcie i czytajcie!

Z powodu zbliżającego się sezonu zimowego będą wyprzedane znajdujące się jeszcze na składzie **1250 sztuk nowo wynalezione, ciepłe, trwałe, szykowne**

Kaftaniki Stefanii

o 2 rzędach guzików

tylko po 1 zł. 60 ct.



Nie ma nic lepszego, trwalszego, tańszego i wygodniejszego jak te nowo wynalezione praktyczne Kaftaniki Stefanii dla pań i panienek, które w kolorach popielatym, brunatnym, czerwonym, ciemnoniebieskim i czarnym znajdnją się na składzie i uznane za sławne z powodu

1. swej gibkości w każdym kierunku,
2. jednostajnej ciepłoty ciała.
3. oszczędności innych drugich sukni wierzchnich,
4. taniości, trwałości i modnych fasonów. 1227 3 4

Kto posiada kaftanik Stefanii, ochronionym jest w zimie od zimna najlepiej, tedy niechaj nikt nie żałuje [illegible] zdrowie.

Kaftanik lub spodenki kosztują tylko 1 zł. 60 ct.

Dla mężczyzn doskonały, gruby i ciepły kaftanik i spodnie tylko 1 zł. 70 ct. sztuka.

Przy zamówieniach wystarczy podanie co do miary, czy osoba jest wzrostu wielkiego lub małego.

Jedyne miejsce sprzedaży i wysyłek pocztą za pobraniem tylko u

RABINOWICZ

Versandthaus we Wiedniu.

III Hintere Zollamtsstrasse Nr. 9.

PROSZĘ

czytać, czego to wszystkiego u mnie za tanie pieniądze dostać można.

Rzadka sposobność zakupu.

Odpowiedne na każdy podarunek

Nie do uwierzenia, lecz przecież prawdziwe. Każda konkurencja wykluczona.

Tylko 4 zł. 50 ct. lity **sygnet złoty**, każdej wielkości, z piękną grawurą, rzadka sposobność do kupienia. Wykupione z zastawu. Dla pań i panów.

500 par prawdziwych **srebrnych kolczyków**, najnowszych fasonów wiedeńskich, znaczone przez ck. urząd probierczy, para tylko 1 zł. za sztukę.

Tylko 1 zł. 50 ct. prawdziwy **medalion** z najlepszego 13 łut. srebra przez ck. urząd probierczy znaczony, dla panów i pań, w setnych fasonach. Piękny podarek na Boże Nar.

500 sztuk prawdz. amer. **budzików do kontroli** z najlepszego niklu, z wskazówką sekund i mech. wskazówką, ozdoba tremntki. Tylko 3 zł. 50 ct.

400 par **zausznic** złotych z patentowaną prezurą i prawdziwwi turkusami lub koralami ozdobione, tylko 2 zł. 50 ct. Odpowiedne na każdy podarek gwiazdk.

700 par **zausznic** z nowego złota z prawdziwymi koralami, coś cudownego, ze szkatułką 1 zł. 50 ct. zwane dawniej 6 karat. złotem.

Tylko 5 zł. 50 ct. prawdz 14 **karatowy złoty** pierścień, znaczony przez ck. urząd probierczy, pysznych fasonów, z prawd. kamieniami, dla mężczyzn i pań w każdej wielkości. Najpiękniejszy i najodpowiedniejszy podarunek na Boże Narodzenie.

Tylko 2 zł. s pilka do krawatki z najlepszego srebra, pozłacana, wysadzana sztucznymi brylantami cudownie. Także prawdziwymi koralami wysadzana i innymi kamieniami.

Piękna elegancka broszka i elegancka szpilka do krawatki, wysadzane imitowanymi brylantami, wraz znajnowszym naramiennikiem z nowego złota i szkatułką tylko **2 zł. 50 ct.**

200 par **zausznic** większego gatunku, w złocie, najpiękniejszych fasonów, z prawdz kamieniami, dla najwybredniejszej pani. Kosztuje tylko **3 zł. 50 ct.** wraz z etui.

1.500 sztuk **naramienników** z najlepszego złota Doublé ze sztucznymi brylantami, nie do **odróżnienia** od prawdziwych przez najlepszego znawcy, eleganckie, fasony wiedeńskie, sztuka tylko **1 zł. 50 ct.**

500 sztuk prawdz. **43 łut. srebrnych łańcuszków**, najnowszego wiedeńs. fasonu, przez c. k urząd probierczy znaczonych, z litego srebra, za bezcen 3, 3.50, i 4 zł. Najpiękniejsze łańcuszki w świecie także dla pań.

Po cenach zastawu do nabycia 350 sztuk prawdziwych srebrnych zegarków remonterowych, prima 10 zł, 300 sztuk srebrnych remonterów (savonnet) podwójnie krytych najlepszej jakości od 12 zł. 50 ct. do 14 zł. 50 ct. 100 sztuk mężkich remonterów, grubo pozłacanych, kotwicznych podwójnie krytych od 40—50 zł. najlepszej jakości. Są także na każdej licytacji miesięcznej zakupione kosztowności (precjoza) z ck. zastawów tanio do nabycia Pierścienie z prawdziwymi djamentami od 10—20 zł., prawdziwe pierścienie brylantowe najlepszej jakości od 25 zł. i wyżej.

475 sztuk **zegarków remonterowych** z prawdziwego i najlepszego niklu, bez kluczyka do nakręcania, z mechanicznemi wskazówkami, z francusk. szkiełkami płaskiemi, z tarczą emaliowaną i wskazówkami sekund, na minutę regulowane, wyborny werk, najlepszy zegarek w świecie, pisemna gwarancja 5-letnia, wraz z łańcuszkiem grubo pozłacanym tylko **7 zł. 90 ct.** Najpiękniejszy i najodpowiedniejszy podarunek na święta Bożego Narodzenia.

1.500 sztuk **oryginal. wiedeńskich łańcuszków pancerzowych** z pierścionkiem na sprężynie i karabinkiem 2 zł. 80 ct., te same z prawd. brylokiem ametystowym zł 4.50 i 5 zł. 50 ct. Najlepsze amerykańskie i francuskie łańcuszki ze złota Doublé, najnowszych fasonów, pozłacane dukatowem złotem, pisemna gwarancja 10-letnia, że nie stracą połysku. Dla mężczyzn i pań. Mężkie po zł. 5, 6, 7, damskie po zł. 3.50, 4, 5, 6.

375 sztuk **zegerków remonterów** z najlepszego złota nowego, bez kluczyka do nakręcania, z mechanicznym przyrządem wskazówek, z francusk. płaskimi szkiełkami z tarczą emailowaną i wskazówką sekund. na minutę regulowane, wybornym werkiem, najlepszy zegarek w świecie, 5-let. gwarancją pisemną, z łańcuszkiem grubo pozłacanym. Tylko **7 zł. 90 ct.** Najpiękniejszy, najstosowniejszy podarunek na Boże Narodzenie.

500 par **zausznic**, z najlepszego 14 karat. złota, wysadzane imit. francuskimi brylantami, z c. k. pat. prezurą, nie do odróżnienia od prawdziwych, ze szkatułką **5 zł. 90 ct.** Reprezentują wartość 500 zł,

550 sztuk **srebrnych zegarków remonterowych** prima, z ciężkiego 13 łut. srebra, bogata grawura, przez c k urząd probierczy zbadane, bez kluczyka do nakręcania, z mechanicznym przyrządem wskazówek, na minutę regulowane, najlepsze zegarki dla każdego kawalera za bezcen tylko **10 zł. 50 ct.** Gwarancja 5-letnia. Najpiękniejszy podarek na Boże Narodz.

200 par **zausznic**, przez c. k. urząd probierczy znaczone, eleganckich fasonów, dla panienek i pań czarująco piękne, wysadzane prawd kamieniami tylko 1 zł 75 ct. z etui.

Tylko 3 zł. 50 ct. **pierścień** z litego złota z brylantami imitowanymi, od prawdziwych nie do rozróżnienia, efektowne, przedstawiające wartość 300 zł. Kto kupił taki pierścionek, był zdumiony

Elegancki zegar salonowy. do nakręcania co 8 dni, stylu staro-niemieckiego, stosowny do najwykwintniejszego salonu, nader elegancki, kosztuje tylko **10 zł. 50 ct.**

2.000 sztuk **zegarkow kotwicznych**, z najlepszego francuskiego złota Doublé lub grubo pozłacane, najlepszej jakości, grawura i giloszyna na 15 rubinach osadzone z francuskiemi szkiełkami, wskazówką sekund. dokładnie na minutę regulowane, z łańcuszkiem grubo pozłacanym. Gwarancja 5-letnia. Cena niebywała tylko **8 zł. 50 ct.** Prawdziwy **ze złota Doublé damski zegarek** najlepszej sorty tylko **5 zł. 50 ct.**

250 sztuk **prawd. złotych zegarków damskich, remonterów**, podwójnie kryte, z 14 karat. złota, przez ck. urząd probierczy znaczone, rzadka ozdoba, bogata grawura. i gilosza z koperta na sprężynie, pochodzą z masy konkursowej handlu zegarków. Te zegarki są do nabycia po cenie **26 zł. 50 ct.** tylko u mnie. Są one na minutę regulowane. Gwarancja pisemna 10-letnia.

300 sztuk **srebrnych remonterów** prima, podwójnie kryte, (savonett) z ciężkiego prawdziwego 13 łut. srebra, bogato grawerowane, przez c. k. urząd menniczy wypróbowane, z mech. przyrządem wskazówek, z wiekiem na sprężynie, na minutę regulowane, najlepszy zegar w świecie. Na taki zegarek otrzymuje się 10 zł. w zastawie. Gwarancja 5-letnia. Za bezcen tylko 13 zł. 50 ct. Setki odbiorców, którzy te zegarki widzieli lub kupowali, są taniością niezwykłą zdumieni.

130 sztuk **prawdziwych złotych** zegarków damskich, remonterów, z prawd. **14 karat.** złota, najcięższego gatunku, na 10 rubinach usadzone, z francusk. szkiełkami. bogata grawura, wyśmienite. Rzadka sposobność kupienia. Pochodzą z masy konkursowej pewnego handlu zegarków. Gwarancja pisemna 5-letnia. Kosztuje sztuk. **tylko 19 zł. 50 ct.** Setki odbiorców, którzy widzieli lub kupili takowe, byli oczarowani niebywałą taniością.

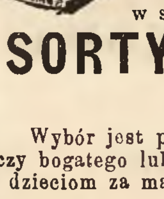
Coby się nie podobało, będzie najchętniej zamienione. Wysyłka do wszystkich okolic świata tylko za pobraniem lub nadesłaniem gotówki. Towary są o 50% tańsze jak wszędzie. Adres:

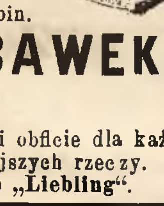
Erstes Wiener Taschenuhren-, Golwaaren- u. Bijouterie-Versandt-Etablissement

we Wiedniu, Stadt, Adlergasse 12, II. piątro.

Proszę powyższy Cennik łaskawie przeczytać i zachować. 1222 4—4

Na Gwiazdkę!





poleca jak co roku i obecnie znowu tylko

wielki magazyn „zum Liebling"

najpiękniejsze i najtańsze

w swych praktycznych i gustownie skombin.

SORTYMENTACH ZABAWEK

dla chłopców i dziewcząt.

Wybór jest przewyborny, który obmyślano dobrze i obficie dla każdego czy bogatego lub biednego w sortymentach najpiękniejszych rzeczy. Miłym dzieciom za małe pieniądze, usiłuje przynieść zawsze **„Liebling"**.

Sortyment za 2 zł.
dla dziewcząt od 1 — 3 lat.

Powabna baba.
Balon muzyczny, grający po nadmuchaniu.
Wozeczek dla lalki z miniaturową lalką.
Elegancki serwis kawowy dla lalki na 6 osób.
Wielkie zwierzę z kauczuku z głosem.
Książka z pięknemi kolor. obrazkami.
Jagnie z naturalnem runem.
Klatka z ptakiem wydającym głos.
Powabna zabawka z dzwonkami.
Pudełko owczarstwa z pięknemi zwierzętami i pasterzami.
Wszystko z eleganckiem opakowaniem tylko 2 zł.

Sortyment za 2 zł.
dla chłopców od 1 — 3 lat

Komiczny poliszynel z głos. i dzwon.
Wiedeński wóz tramwajowy, dobrze wykonany.
Piękna książka z obrazkami.
Kompl. austr. muzyka wojskowa.
Szczekający pies.
Pyszna świstawka na ptaki.
Piękna trąbka rogowa.
Sama chodząca lokomotywa
Piękny skórą obszyty batóżek.
Piękna gra dzwonkami.
Wszystko z eleganc. opakowaniem tylko 2 zł.

Sortyment za 3 zł. 50 ct.
dla dziewcząt od 3—5 lat.

Piękna kuchnia, lakierowana, kompl. z pięknem naczyniem.
Nadobna bonbonierka z porcelany meisnerowskiej, w formie koszyka.
Elegancko ubrana lalka z włosami, w ubiorze narodowym.
Szparkasa z metalu i z tajnym zamkiem.
Kompl. serwis porcelanowy na 6 osób.
Pudełko eleg. urządzenia pokojowego stylu renasausowego.
Cudowny ptak spiewający, naśladujący każdy spiew ptaka.
Pysznie urządzone kompl. łóżeczko dla lalki.
Teatr z ruchomemi figurami.
Piękna książka ozdobna z bajkami.
Wszystko wraz z eleg. opakowaniem 3 zł. 50 ct.

Sortyment za 3 zł. 50 ct.
dla chłopców od 3—5 lat.

Pięknie wyekwipowany okręt jadący.
Chodzący słoń, pocieszny.
Muzykalny flet, nader oryginalny.
Kompl. strażnica i stróż w paradzie, piękne figury.
Piękna hormonika do ust z grą dzwonków.
Szparkasa w formie świnki szczęścia.
Piękny woreczek na pieniądze z jedwabiu wszystkich kolorów narod.
Pięknie wykonany bęben wielki z pałeczkami.
Pudełko, zawierające komp. pociąg kolejowy, lokomotywę i 4 wagony.
Najnowsze budownictwo szwajcarsk.
Wszystko wraz z eleg. opakowaniem tylko 3 zł. 50 ct.

Sortyment za 5 zł,
dla dziewcząt od 5 — 10 lat.

Ciekawa, wielka, pięknie kolorowana książka z bajkami.
Kompl. serwis kawowy z tacą na 6 osób.
Piękna portmonetka ostatnia nowość.
Pyszny kompl. neseser do szycia z kasetką na robotki z jedwabiu lub pluszu.
Piękny praktyczny garnitur pisarski z kości, z 5 sztuk.
Eleg. modny mały naramiennik.
Pyszna, bogato przystrojona lalka w kostjumie narodowym
Interesowna gra mozai., pyszny obraz.
Kramarstwo i dekoratorstwo frebllowska kasetka robót do ćwiczenia i zabawy pięknie wykonane.
Najnowsza gra towarzyska gra w gąskę, pocztę, podróże, obrazowe domino itp. itp.
Wszystko wraz z eleg. opakowaniem tylko 5 zł.

Sortyment za 5 zł.
dla chłopców od 5 — 10 lat.

Pyszna tarcza do strzelania z ptakami, z których każdy może być wystrzelony.
Piękna strzelba.
Hereophon, nowy ciekawy instrument muzyczny, łatwy do kierowania.
Elegancki kompl. garnitur pisarski w formie pistoletu.
Praktyczna wielka mapka pisarska z bibułą w pysznej oprawie.
Angielski scyzoryk o dwóch ostrzach oprawny w perłową macicę.
Mały „czarodziej", kasetka czarodziejska z pouczeniem, nader zabawna.
Kompl. ameryk skrzynka z narzędziami, składająca się z 10 sztuk.
Politur. wielka skrzynka z 21 dobr. modnemi, 4 miseczkami i penzlem.
Do tej bogata szkoła rysunków, pięknie oprawne do retuszowania i rysowania.
Wszystko wraz z eleg. opakowaniem tylko 5 zł.

Wielki magazyn „zum Liebling"

we Wiedniu, II. Praterstrasse, Nr. 26, we Wiedniu.

Wysyłka za gotówkę lub pobraniem. Założony 1860. Ilustrowane katalogi gratis i franco 1437 3—5

Prócz naszego centralnego **we Wiedniu**, nie istnieje nigdzie filia.

Nowość! Nowość!



Dekoracje na drzewko,

przedmioty komiczne i do tomboli.

Wiedeń **tylko „zur Stadt Paris" I. Kärntnerstrasse 59.** Wiedeń

Grupa I. 25 różnych przedmiotów ozdobnych na drzewko do zupełnej, pysznej. skończonej dekoracji drzewka . . . zł. 2.25

Grupa II. 50 pysznych przedmiotów na drzewko, między tymi: lichtarzyki ze świecami, anioły na drzewko, włosy dzieciątka, pozłacane szyszki sosnowe, nie dający się spalić śnieg na drzewko. bonbonierki z metalu, pozłacane orzechy i inne piękne przedmioty tylko . . zł. 2.80

Grupa III. 80 różnych przedmiotów na drzewko, a to: pozłacane szyszki sosnowe, lichtarzyki na świeczki i świeczki, powabne bombonierki metalowe, anioły na drzewko, niezapalny śnieg na drzewko, włosy dzieciątka, różnokolorowe kule na drzewko wraz z rozmaitemi pięknemi ozdobami, wystarczające do pięknego udekorawania drzewka . zł. 3.80

Grupa IV. 120 pyszn przedmiotów a to: brylantowe lichtarzyki ze świeczkami. w jedwab ubrany anioł na drzewko, włosy dzieciątka, kolędnik, pozłacane szyszki sosnowe, orzechy, bombonierki w rozmaitych wykonaniach. róże na drzewko, girlandy z lodu, saple lodowe, komety, gwiazdy i inne cudowne przedmioty tak dalece, że drzewko stanie się ozdobą na każdym stole świątecznym, tylko . zł. 5.80

Wysyłka za przekazem pocztowym lub pobraniem. Cenniki gratis i franco

1478 5—6

Wyłączny skład oryginalnej

BIELIZNY WEŁNIANEJ

z jedynej przez **Prof. dr. Gustawa JAEGERA** koncesjonowanej fabryki **W. Bengera Synów Stuttgart-Bregenz**

w Magazynie Schayerów

we Lwowie.

(Cennik fabryczny na żądanie franko.)

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Białej. Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.